Nr. 50 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 22 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 3·50
z dostawą do domu . . . . . . zł. 3·80
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 3·80
za granicą . . . . zł. 6·50

Telefony: REDAKCJI 27 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **15 gr.**

ZREHABILITOWANY BAŁKAN.

(Jgn.) Półwysep bałkański, jak długo pamiętamy, nie cieszył się najlepszą reputacją w świecie politycznym. Mówiło się o kotle bałkańskim, o stosunkach bałkańskich — a określenia te dawały do zrozumienia, że sytuacja w tej części Europy daleka jest od spokoju i stabilizacji i że zawsze może się tam zdarzyć coś, co będzie groźnem dla pokoju świata.

Powodów uzasadniających istnienie takiej reputacji było w ostatnich czasach aż nadto. Jeżeli wielka wojna światowa była straszliwem trzęsieniem ziemi ogarniającem niemal cały świat, to najpierw zadrżała ziemia na Półwyspie bałkańskim. Przesilenie polityczne z powodu aneksji Bośnji przez Austrję, jedna wojna bałkańska będąca atakiem na Turcję, druga, w której dotychczasowi sprzymierzeńcy Serbja, Rumunja, Grecja, zwrócili się przeciw głównemu zwycięzcy z wojny poprzedniej przeciw Bułgarji, to były etapy poprzedzające wybuch wielkiej wojny.

Znów pierwszy dzwon na alarm zadzwięczał głucho w Serajewie, mieście, w którem od kul spiskowca Princzipa padł austrjacki następca tronu... Ultimatum austrjackie wystosowane pod adresem Serbji zadecydowało o wybuchu wojny światowej. I można powiedzieć, że tak, jak wojna zaczęła się na Bałkanie, tak i tam rozebrzmiał pierwszy sygnał zwiastujący jej zakończenie, zwycięstwo koalicji nad państwami centralnemi. Załamanie się frontu bułgarskiego, pochód naprzód wojsk koalicyjnych pod dowództwem gen. Franchet d'Esperey było znakiem, że dalszy opór jest beznadziejny, stało się hasłem rozpadnięcia się Austrji i przewrotu w Niemczech.

A potem już w okresie powersalskim cały szereg nowych starć i napięć na Bałkanie. Wielka wojna między Grecją, próbującą zrealizować bezskutecznie swoją „megale idea", wielką ideę przerzucenia się do Azji — a Turcją, zakończona zwycięstwem tej ostatniej. Potem naprężenie o poważnym nieraz charakterze między Bułgarją a jej sąsiadami, przedewszystkiem Jugosławją, chwilami i Grecją. Potem wewnętrzne przemiany, wstrząsy i przewroty w poszczególnych państwach. Krwawe przewroty w Bułgarji związane z nazwiskiem Stambolijskiego, z jego dojściem do władzy i z jego upadkiem i zamordowaniem. Przewroty i gwałtowne walki wewnętrzne w Grecji. Zacięte zmagania się partji i szczepów w Jugosławji, zakończone proklamowaniem królewskiej dyktatury króla Aleksandra dążącej do intenzywnej i szybkiej unifikacji części składowych państwa i jego szczepów w jedną całość. Wreszcie przesilenia rządowe i przesilenia na tronie w Rumunji. Dodajmy do tego długoletnie niepokoje, walki i zamachy w Albanji, znajdującej się dziś pod faktycznym protektoratem i kontrolą Włoch, dodajmy mniej lub więcej jawne a tradycyjne na tym terenie interwencje wielkich państw Anglji, Francji i Włoch a otrzymamy splot stosunków i rywalizacji niesłychanie skomplikowanych, niepozwalających przewidzieć najbliższej przyszłości, każących liczyć się zawsze z jakimś wybuchem.

I oto teraz jesteśmy świadkami, że ten Bałkan, cieszący się dotąd tak złą opinją, podejmuje skutecznie prace nad swoją rehabilitacją, nad stabilizacją stosunków, nad zabezpieczeniem pokoju w tej części Europy. Pierwszy wielki etap został już osiągnięty a znaczenie jego zamanifestowano uroczystym charakterem podpisania paktu bałkańskiego w Atenach między reprezentantami Grecji, Turcji, Jugosławji i Rumunji.

Aby do tego doprowadzić trzeba było długiej pracy oczyszczającej grunt z ruin i przygotowującej teren pojednania. Jednym z wielkich etapów na tej drodze było pełne pojednanie między dotychczasowymi wrogami Grecją i Turcją, dokonane dzięki kierownikom polityki zagranicznej obu państw, Venizelosowi i Tewfik-Ruszdi Paszy a podjęte po upadku wielkiego liberalnego polityka greckiego przez jego następców Tsaldarisa i Maximosa. Inne trudności w ramach czterech państw podpisujących pakt nie były zbyt wielkie.

Najtrudniejsze natomiast problemy, kwestje stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich i sprawę Albanji, pozostawiono na boku. Albanja, po usadowieniu się tam Włoch, jest punktem, który niebezpiecznie ruszać. Orzech bułgarski, ciężki do rozgryzienia z powodu dążeń rewizjonistycznych Sofji i sprawy macedońskiej, nad którą zawsze unoszą się opary krwi, pozostawiono lepszej przyszłości, z tem jednak, że i na tym terenie sytuacja znacznie się poprawiła.

Intensywne wojaże między stolicami bałkańskiemi, siedzibami rządów zachodniej Europy i Genewą poprzedziły ułożenie i podpisanie ważnego paktu. Rumuński minister spraw zagranicznych p. Titulescu okazał się specjalnie ruchliwym i pełnym szczególnej inicjatywy. Potem nastąpiły wizyty i rewizyty par królewskich jugosłowiańskiej, rumuńskiej i bułgarskiej. Pierwsza po wojnie wizyta króla bułgarskiego w Belgradzie miała specjalnie symptomatyczne znaczenie. Sam fakt dojścia jej do skutku i nastrój pełen życzliwości, z którym została przyjęta, dowodzi znacznej zmiany na lepsze w stosunkach między Sofją a Belgradem. Nawet groźny Centralny komitet macedoński w Sofji, wywierający duży wpływ na politykę tego państwa, zlagodził jakoś swoją politykę i nie protestował ostro przeciw wyklinanemu dotąd zbliżeniu. Wreszcie zanotować należy podróż po Bałkanie b. premiera francuskiego Herriota, obecnego ministra bez teki w rządzie p. Doumergue'a. W ten sposób uwidaczniają się nici, łączące akcję na Bałkanach z polityką wielkich mocarstw i tłumaczy się to, co zdołano osiągnąć w pakcie podpisanym w Atenach, i to, co narazie zdecydowano się pozostawić na boku.

Francja, prowadząca politykę utrwalania traktatów pokojowych, dążyła usilnie do rychłego weiścia projektowanego paktu w życie. Dyplomacja francuska pracowała nad zbliżeniem bułgarsko-jugosłowiańskiem a pobyt p. Herriota w Sofji mógł mieć specjalne znaczenie dla tej sprawy. Trudności zdawałyby się zmniejszać, lecz na teren akcji dyplomatycznej wkroczyły Włochy, rywalizujące i tutaj z Francją. Poruszyły silne swoje wpływy w Sofji i zdołały odwieść Bułgarię od myśli wzięcia udziału w pakcie nawet zmodyfikowanym częściowo w myśl życzeń rządu sofijskiego, który nie chce sobie zamykać drogi do możliwości rewizji traktatów pokojowych na swoją korzyść.

Jugosławji najbardziej zależało na udziale Bułgarji w pakcie. Rząd w Belgradzie odwlekał podpisanie, licząc na to, że może uda się jeszcze Sofję przekonać, i obawiając się, że pozostawienie Bułgarji na boku mogłoby jeszcze pogorszyć stosunki. Ale Francja nalegała i podpisano pakt, w którym pozostawiono szeroko otwartą furtkę na wypadek, gdyby Bułgarja zdecydowała się później z niej skorzystać.

Pakt podpisany w Atenach i idące w parze z nim polepszenie się stosunków między Bułgarją a Jugosławją — oto objawy świadczące o tem, że Bałkan ma już dość swojej opinji burzyciela pokoju i najniebezpieczniejszej części Europy i że pragnie się zrehabilitować, pracując nad ustabilizowaniem swoich stosunków i nad utrwaleniem pokoju.

——o——

Oddziały wojskowe z Francji i Anglji kroczyć będą za trumną Alberta I.

Paryż, 20 lutego. (PAT) Rząd francuski postanowił wysłać do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta I., kompanię honorową piechoty ze sztandarem oraz oddział strzelców marynarki dla podkreślenia współdziałania wojsk belgijskich z francuskimi marynarzami w czasie walk nad Izerą i pod Ypers. Organizacje b. kombatantów wysłały również swe delegacje n uroczystości pogrzebowe.

Rzym, 20 lutego. (PAT) Następca tronu włoskiego ks. Humbert wyjechał w nocy do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

Waszyngton, 20 lutego. (PAT) Izba Reprezentantów przyjęła rezolucję, wyrażającą swój głęboki żal z powodu tragicznego zgonu króla Alberta belgijskiego.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Na pogrzeb króla Alberta wyjedzie z Anglji oddział 5 pułku dragonów gwardji, którego zmarły monarcha był szefem. Oddział składać się będzie z 7 oficerów, 100 żołnierzy i orkiestry pułkowej.

W Niemczech wznowiono bojkot sklepów i firm żydowskich.

Lipsk, 20 lutego. (PAT) Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej w Wirtembergji wydało znamienną **odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji pod groźbą natychmiastowego wyłączenia z partji kupowania w sklepach żydowskich. Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego wynika, bojkot żydów wchodzi teraz w fazę planowej akcji, mającej objąć całe społeczeństwo.**

Różnice zdań w sprawie Austrji między Anglją, a Francją i Włocham.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Na temat wspólnego komunikatu mocarstw w sprawie austrjackiej, „Times" zamieszcza następujące autorytatywne uwagi o stanowisku W. Brytanji:

„Dla Włoch i Francji jest niewątpliwie sprawą wielkiej wagi, aby Austrja utrzymała się w warunkach, jakie dla niej ustaliły traktaty pokojowe i aby mała republika austrjacka nie tylko nie została wchłonięta przez inne państwo, ale nawet z niem się nie asymilowała.

Należy jednak stwierdzić, że **pogląd Anglji nie jest całkowicie identyczny z poglądem Francji i Włoch. W. Brytanja stoi na stanowisku, że życzenie większości narodu austrjackiego, wyrażone przez odpowiedni rząd, winno być zawsze uszanowane. Dopóki naród austrjacki zachowa niepodległy własny regime, może liczyć na dyplomatyczne, finansowe i moralne poparcie Anglji** — pisze dziennik — dając interpretację o tyle odmienną od Francji i Włoch, że zapowiada wyraźnie désintéressement W. Brytanji co do istoty regime'u austrjackiego, o ile jest to regime niepodległego państwa.

Berlin, 20 lutego. (PAT) Korespondent budapeszteński „Berliner Tageblattu" donosi, że przewódca węgierskiej opozycji parlamentarnej, dr. Eckhardt, osobisty przyjaciel premjera Gömboesa, miał mu wyrazić przeświadczenie o **istnieniu pomiędzy Włochami i Francją porozumienia, w myśl którego Włochy miały uzyskać wolną rękę wobec Węgier i Austrji. W zamian za to Włochy zobowiązały się wobec Francji zmienić swoją politykę na Bałkanach a w szczególności wobec Jugosławji.**

Wycieczka do Wiednia.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziła w najszerszych sferach społeczeństwa Lwowa i prowincji wycieczka, organizowana przez Syndykat Dziennikarzy Lwowskich do Wiednia w dniach od 7—28 marca b. r. zwróciliśmy się do współorganizatora tej wycieczki z ramienia wiedeńskich instytucyj turystycznych dr. S. Tockera o bliższe wyjaśnienia, dotyczące specjalnego pociągu wycieczkowego i pobytu uczestników w stolicy Austrji.

Dr. Tocker podkreślił przedewszystkiem olbrzymi sukces pierwszej wycieczki Syndykatu Dziennikarzy Lw. której sprężysta organizacja pozostawała w ręku sekretarjatu Syndykatu, a która sukces swój znaczyła dziesiątkami listów dziękczynnych, skłaniając Syndykat do ponowienia wycieczki na masowe żądania publiczności.

Atrakcyjnemi ośrodkami tegorocznej wycieczki będą przedewszystkiem Targi Wiedeńskie, znane jako teren nawiązywania kontaktu gospodarczego z całym światem, oraz kursy dokształcające dla lekarzy, szczególnie z zakresu nowoczesnej djagnostyki i terapji, dające możność lekarzom zapoznania się z najnowszemi zdobyczami medycyny, o ile lekarze reflektujący na udział w kursach już obecnie zgłoszą swe postulaty w tym kierunku. Lekarze będą mieli możność zwiedzenia i krótkiej praktyki w słynnym szpitalu m. Wiednia (instytut naświetlania, „Radium kanone"), zakłady prof. Noordena i prof. Schönbauera), w Instytucie opieki nad matką i dzieckiem, założonym przez niedawno zmarłego znakomitego prof. Molla, w Pogotowiu ratunkowem, miejskiej ochronce dla dzieci, sanatorjum płucno-chorych i kąpielisku wzgl. stacyj leczniczych w Badenie i na Semmeringu.

Dla wszystkich uczestników przygotowane są wydatne zniżki do teatrów, na koncerty i do music-hallów. W programie zwiedzanie Wiednia starego i nowego.

W tem miejscu rozmówca nasz przypomina, że już uczestnicy poprzedniej wycieczki nie szczędzili pochwał za wzorową i głęboko ujętą organizację wycieczki, dzięki której każdy uczestnik pozostaje pod stałą opieką organizatorów wycieczki i otoczony jest wygodami i ułatwieniami, które z wycieczki czynią wspomnienie na całe życie. Wycieczkowicze podnosili też miły charakter szeregu kontaktów, jakie nawiązali w czasie podróży oraz na miejscu w Wiedniu. W zakończeniu dr. Tocker wytoczył swój najcięższy kaliber propagandowy: taniość wycieczki: cena przejazdu wynosi wraz z paszportem w obie strony 185 zł. w kl. III. i 230 zł. w klasie II.

Kronika telegraficzna.

Minister Barthou przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego. Audjencja trwała trzy kwadranse.

Podsekretarz stanu Suvich opuścił dziś Rzym, udając się z wizytą do Budapesztu.

Niemiecki związek harcerski został rozwiązany w całej Rzeszy.

Traktat handlowy niemiecko-węgierski. Z Budapesztu donoszą, że trwające od 5 tygodni niemiecko-węgierskie rokowania gospodarcze zostały zakończone podpisaniem umowy handlowej niemiecko-węgierskiej.

W formie białej księgi ogłoszono wczoraj tekst tymczasowego układu handlowego angielsko-sowieckiego.

Min. Eden w Berlinie. W poniedziałek o godzinie 23.55 przybył do Berlina angielski wiceminister Eden w towarzystwie członków delegacji angielskiej.

Wysiedlanie obywateli polskich z Niemiec. Konsul polski w Lipsku ponownie interwenjował w regencji meklemburskiej w sprawie licznych wysiedleń obywateli polskich.

12 miljonów dniówek dla robotników przy inwestycjach komunikacyjnych.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Zakres robót i dostaw w dziedzinie komunikacji w r. 1934, oprócz normalnych prac i planów obejmuje wielkie inwestycje o charakterze budowlanym oraz dostaw związanych z ulepszeniem i zwiększeniem środków przewozowych. Ogółem wydatki na ten cel wyniosą 128.270.548 zł., co pozwoli na zatrudnienie robotników w ciągu 12.210.000 dniówek. Inwestycje te przyczynią się pozatem wybitnie do ożywienia różnych gałęzi przemysłu.

Ustawa o poborze rekruta na r. 1934 uchwalona przez Sejm.

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu poświęcone było sprawozdaniu komisji spraw zagranicznych o rządowych projektach ustaw, dotyczących ratyfikacyj szeregu układów i umów międzynarodowych.

Posłanka Wolska zreferowała 4 projekty ustaw o ratyfikacji międzynarodowych konwencyj: pierwsza dotyczy układu handlowego między Polską a unją belgijsko-luksemburską, druga reguluje niektóre zagadnienia dotyczące praw obywatelstwa w wypadku bezpaństwowości, trzecią zawartą w sprawie opodatkowania zagranicznych pojazdów mechanicznych, wreszcie czwartą w sprawie zwalczania fałszerzy pieniędzy. Punktem wyjścia tej ustawy jest zasada, że fałszowanie pieniędzy jest wszędzie ścigane i traktowane jako przestępstwo zwykłe. Wszystkie projekty ustaw przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie poseł Walewski zreferował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umów między Polską a Szwajcarją oraz w sprawie tranzytu między Prusami a Rzeszą niemiecką. Ustawy te przyjęto w obu czytaniach.

Po referacie posła Gwiżdża przyjęto dwie ustawy w sprawie prowizorjum handlowego między Polską a Czechosłowacją, oraz w sprawie przedłużenia tego porozumienia.

Zkolei przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1934. W końcu przyjęto nowelę do ustawy o Funduszu pracy.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 10-tej. No porządku dziennym ratyfikacja szeregu układów międzynarodowych oraz sprawozdania komisyjne w sprawie projektów rządowych.

Zatwierdzenie wyroku w procesie o zabójstwo ś. p. Grotkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś skargę kasacyjną w sprawie Menasche Katza ze Lwowa, skazanego, jak wiadomo w sądzie apelacyjnym na 6 lat więzienia za zabójstwo studenta Grotkowskiego.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy kasacji oddalił, zatwierdzając tem samem wyrok, wydany w procesie M. Katza przez Sąd Apelacyjny.

Blachowski wkrótce odzyska wolność

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) P. Prezydent Rzplitej uwzględnił dziś podanie, złożone przez obrońców Juljana Blachowskiego, odsiadującego karę 4-letniego więzienia w Warszawie z mocy prawomocnego wyroku za zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich Köhlera.

P. Prezydent Rzplitej zgodził się na skrócenie kary do 2 lat. Wobec tego Blachowski już w dniu 27 kwietnia rb. odzyska wolność.

P. Prezydent Rzplitej kierował się w swej decyzji następującemi przesłankami: przeszłość polityczna Blachowskiego, zesłanie go na Syberję do ciężkich robót za działalność niepodległościową, pobudki czynu, dokonanego na osobie dyrektora Zakładów Żyrardowskich, wreszcie nienaganne zachowanie się w więzieniu.

Towarzystwo Obrony Kultury i interesów Lwowa.

Grono lwowskich działaczy społecznych podjęło inicjatywę stworzenia organizacji mającej na celu obronę interesów i kultury Lwowa. Organizacja taka spotka się zapewne z gorącą sympatją naszego miasta, które nie chce i nie może zrezygnować ze swego stanowiska kulturalnej stolicy ziem południowo wschodnich.

Jak się dowiadujemy już w najbliższych dniach zostanie zwołane zgromadzenie obywatelskie, które poważnie decydujące uchwały w sprawie zorganizowania celowego przeciwdziałania postępującemu upadkowi Lwowa.

Inicjatywa ta, omawiana już od dłuższego czasu w zamkniętych kołach obywatelskich, otrzymała ostatnio silną podnietę ze strony czynników miarodajnych w znanem przemówieniu sejmowem Ministra Pierackiego z dnia 13 lutego b. r.

Otwarcie wydziału muzykologji w konserwatorjum warszawskiem

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Dziś o godz. 10 w sali im. Barcewicza w Państw. Konserwatorjum Muzycznem odbyło się w obecności p. Premiera i Min. WR. i OP Janusza Jędrzejewicza, Wicemin. ks. Żongołłowicza, reprezentantów władz, redaktorów, oraz przedstawicieli świata muzycznego uroczyste otwarcie wydziału muzykologicznego. Zagaił zebranie rektor Konserwatorjum Aug. Morawski. Zkolei mówił o znaczeniu muzykologji dla rozwoju kultury muzycznej wogóle. Prof. Jachimecki z Krakowa powitał z radością powstanie w stolicy tej, tak ważnej dla kultury muzycznej placówki. Następnie kierownik wydziału muzykologji prof. dr. Śledziński wygłosił wykład na temat zadań muzykologji warszawskiej. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Gaudeamus igitur" przez chór uczniów Konserwatorjum.

Anglja redukuje kontyngenty bekonów.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Anglja zamierza ponownie zredukować kontyngent bekonów, pochodzących z państw obcych. W szczególności redukcji tej miałby ulec również kontyngent polski, który początkowo od listopada 1932 r. wynosił 80.000 q ang. miesięcznie a potem stopniowo redukowany był do 45.500 q w ciągu 4 tygodni. Obecnie sprawa dalszej redukcji kontyngentu polskiego nie jest jeszcze zdecydowana. Redukcja ma nastąpić stopniowo i nie przybierze większych rozmiarów. Natomiast redukcja wbrew początkowym przypuszczeniom nastąpi zdaje się od kwietnia. Kontyngent na marzec pozostaje w dotychczasowej wysokości 45.500 q ang. w okresie 4 tygodni.

Dziwne pomysły hitlerowców

Londyn, 20 lutego. (PAT) Na lotnisku w Croydon wylądowali wczoraj dwai hitlerowcy w mundurach i w pełnym rynsztunku. **Jeden z nich był członkiem ochrony osobistej Hitlera, drugi członkiem sekcji propagandy.** Przybycie ich wywołało wielką sensację.

Przez tłumaczy oświadczyli oni, że przybyli na zaproszenie organizacji faszystów angielskich. Gdy zaprowadzono ich na główną kwaterę faszystów angielskich, okazało się, **że bynajmniej nie byli oni zaproszeni a przylecieli na własną rękę bez zezwolenia swych przełożonych, podejmując z własnej inicjatywy eskapadę propagandową do Londynu, jakkolwiek nie znali nawet języka angielskiego.**

Hitlerowcami zajęła się w Londynie grupa niemieckich narodowych socjalistów. Z obawy przed groźnemi wystąpieniami mieszkańców Londynu, szturmowcy **zostali dziś z samego rana odesłani z powrotem do Berlina.**

Prasa londyńska wspomina o tem wydarzeniu obszernie, wyśmiewając przedsiębiorczych hitlerowców i podając ich fotografje.

Odznaczenie marszałków Sejmu i Senatu.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W czasie wizyty prezydenta parlamentu estońskiego Einbunda i gen. sekretarza parlamentu Maddisona u marszałków sejmu i senatu, poseł estoński Pusta wręczył marszałkowi Świtalskiemu i marszałkowi Raczkiewiczowi insygnia wielkiej wstęgi orderu Orła Estońskiego. W południe marszałkowie sejmu i senatu rewizytowali osobiście prez. Einbunda.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Dziś w 4-tym dniu ciągnienia I klasy Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 91353.
15.000 zł. na nr. 115009.
10.000 zł. na nr. 78548.
5.000 zł. na nr. 63225.

Po 2.000 zł. na nr. 19642 42240 107450 108557 31975.

Po 1.000 zł. na nr. 818 70050 109609 116591 169909 42341.

Po 500 zł. na nr. 63919 75459 117219 119781 33866 166160.

Po 400 zł. na nr. 6220 38505 41375 64907 78901 101809 20330 87366 159682

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 b. m. W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, przy silnych lub porywistych wiatrach półn. zachodnich i północnych. Zniżka temperatury.

Nareszcie praca
dla przeszło 200.000 robotników.

Rząd czyni już ostatnie przygotowania do kampanji inwestycyjnej, która rozpocznie się z nadchodzącą wiosną. Okólnik p. premjera Jędrzejewicza zwraca z naciskiem uwagę resortowych ministrów na konieczność szybkiego zakończenia wszelkich prac technicznych i przygotowawczych tak, by zamierzone roboty mogły być uruchomione już z dniem 1 kwietnia. Podkreśla wagę całkowitego wykonania programu prac inwestycyjnych przewidzianych na rok bieżący w planach państwa oraz instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Program ten, mimo że budżet naszego państwa ma z konieczności charakter przeważnie wegetacyjny, obejmuje jednak szereg inwestycyj pierwszorzędnego znaczenia, ustala kredyty na zamierzone prace w ogólnej sumie ponad 320 miljonów zł. i przewiduje bezpośrednie zatrudnienie około 213.600 robotników. Na tę imponującą całość złożyć się mają wszystkie ministerstwa — na czoło wybija się tu Ministerstwo spraw wojskowych i Ministerstwo przemysłu i handlu, — wszystkie przedsiębiorstwa państwowe z Polskiemi Kolejami (ponad 67 miljonów zł.) na czele i wszystkie fundusze specjalne, wśród których znów stanowisko dominujące ze względu na rozległy preliminarz robót (80 miljonów) zajmuje Fundusz Pracy i Inwestycyjny.

Wobec znacznych wciąż zaniedbań na polu kultury materjalnej możliwości inwestycyjne są u nas niemal nieograniczone. Na plan pierwszy przy układaniu tegorocznej kampanji wysunąć się musiały: 1) inwestycje rentujące się bezpośrednio, jak elektryfikacja, gazyfikacja, szereg urządzeń miejskich; 2) inwestycje, przy których procent kosztów robocizny stanowi wysoki odsetek ogółu kosztów, co ma miejsce n. p. przy pracach meljoracyjnych i wodnych; 3) inwestycje, które zazębiają się o cały szereg przemysłów, oddziaływują zatem i pośrednio w sposób ożywczy na całokształt życia gospodarczego (w pierwszym rzędzie należeć tu będzie budownictwo państwowe i mieszkaniowe); inwestycje wreszcie kolejowe czy drogowe, które mają usprawnić nasze możliwości komunikacyjne, mają więc pierwszorzędne znaczenie zarówno dla rozwoju gospodarczego, jak i obronności kraju.

Ustalony już w szczegółach plan inwestycyjny spełni dwa doniosłe zadania: ożywi skutecznie nasze życie ekonomiczne, wprowadzając tą drogą bezpośrednio do obrotów gospodarczych 1/7 całrocznych wpływów skarbowych, równocześnie zaś przełamie w sposób zdecydowany nasilenie bezrobocia, wykazującego ostatnio znaczny wzrost sezonowy. Plan ten nie ma w sobie nic ze sztucznego nakręcenia konjunktury i mieści się w całości w ramach przemyślanej konsekwentnie i celowej gospodarki państwowej. Jednocześnie jednak nasz program przetrwania bogaci hasłem ofensywnej walki przeciw bezrobociu i gospodarczej depresji. Jest nowym etapem w szeregu posunięć rządu, zmagającego się zwycięsko z kryzysem i dowodzi, że okres największego nasilenia tego kryzysu mamy już za sobą.

W tym zespole różnorodnych prac i inwestycyj na specjalną uwagę zasługują zamierzenia Funduszu Pracy, administrującego równocześnie i Funduszem Inwestycyjnym. Na akcję zatrudnienia przeznacza on 80 miljonów zł., dzięki czemu zdoła przepracować ponad 20 miljonów robotniko-dniówek czyli przy inwestycjach przez Fundusz finansowanych znajdzie około 100.000 ludzi przeciętne zatrudnienie w ciągu roku.

Specjalną uwagę i około 30% sumy preliminowanej na akcję zatrudnienia przeznacza Fundusz Pracy na roboty drogowe. Roboty te będą prowadzone w całym niemal kraju i obejmą główne szlaki komunikacyjne, jak n. p. Warszawa—Katowice, Katowice—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Wilno i t. d. Z prac innych zasługuje na uwagę dziedzina budownictwa mieszkaniowego dla robotników, drobnych rzemieślników i pracowników umysłowych, budowa gazociągu z Mościc, dokończenie zapory wodnej na rzece Sole, wykończenie ponad 100 budynków szkolnych, kilkunastu szpitali itd.

Krzepiące te wieści, których realizacja rozpocznie się już za kilka tygodni, są dobrym prognostykiem na najbliższą przyszłość. Nadchodzący rok budżetowy rozpoczynamy z niesłabnącą energją pracy i niezachwianą wiarą we własne siły.

Ra.

Album Legjonistów i Wystawa Legjonowa.

Zarząd Okręgu Zw. Legjonistów Polskich we Lwowie (ul. Zielona 12) zwraca się do wszystkich Legjonistów, którzy w r. 1914 względnie później weszli do Legjonów z terenu województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, aby zgłosili swoje bliższe adresy dla otrzymania informacyj o zamierzonem wydawnictwie pamiątkowego albumu z życiorysami i fotografiami Legjonistów tych województw.

Zarząd Okręgu Zw. Legjonistów Polskich we Lwowie podaje do wiadomości, że uchwałą walnego zebrania Zw. Legjonistów, zatwierdzoną przez Zarząd Okręgu — postanowiono urządzić Wystawę Legjonowa w 20-lecie wymarszu pierwszej Kadrówki, tj. na sierpień bież. roku.

W Wystawie, o której ukazały się ostatnio notatki w pismach, Zarząd Okręgu i Oddziału we Lwowie udziału nie bierze.

—o—

Hitlerowcy proponują rozejm Dollfussowi.

Berlin, 20 lutego. (PAT) Przewódca **austrjackich narodowych socjalistów Habicht wygłosił** wczoraj **wieczorem w radjo monachijskiem przemówienie**, w którem zwraca się w obliczu całego **narodu niemieckiego** do rządu austrjackiego z zapytaniem, czy zgadza się szukać wspólnie z ruchem narodowo-socjalistycznym drogi dla lepszej doli narodu austrjackiego. **Twierdząca odpowiedź**, oraz **wynikające z niej porozumienie zapewni Austrji wewnętrzny pokój i przyniesie jej pokój z Rzeszą.** Dla udowodnienia całkowitej szczerości swoich zamiarów pokojowych, kierownictwo ruchu narodowo socjalistycznego wyda jeszcze w ciągu nocy rozkaz do wszystkich oddziałów partyjnych wprowadzający

zawieszenie broni z natychmiastową mocą obowiązującą od wtorku 20 lutego do środy 28 lutego w południe t. j. na przeciąg 8 dni.

W czasie trwania tego zawieszenia broni, członkom partji nie wolno pod rygorem natychmiastowego wykluczenia atakować rządu austrjackiego lub jego organów słowem, pismem lub innemi środkami. **Zezwala** się natomiast w tym okresie towarzyszom partyjnym na werbowanie członków wśród dotychczasowych zwolenników partji socjal-demokratycznej, oraz na samą obronę przed bezpośrednią napaścią.

Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej spodziewa się, że związkowy rząd austrjacki zachowa się w tym czasie wobec ruchu naodowo-socjalistycznego w podobny sposób i da jasną odpowiedź na powyższe zapytanie. Oileby to nie nastąpiło, podjęta zostanie po upływie tego terminu w środę 28 lutego o godzinie 12 w południe ponowna walka.

Berlin, 20 lutego. (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne podaje, że dyplomatyczne koła wiedeńske zapatrują się z wielkim sceptycyzmem na dalszy rozwój sytuacji wewnętrzno-politycznej w Austrji. Według tych kół międzynarodowe położenie rządu austrjackiego po ostatnich zajściach ma być trudne.

Jako jedyne wyjście zdaniem informatra niemieckiego Biura informacyjnego, uważają w kołach dyplomatycznych szybkie porozumienie Austrji z Niemcami. Koła te spodziewają się opóźnienia i złożenia przez Wiedeń skargi w Genewie, oraz pewnego złagodzenia stanowiska Austrji w tej sprawie.

MAGAZYN BOMB HITLEROWSKICH

Tryjest, 20 lutego. (PAT) Agencja Stefaniego donosi: Funkcjonarjusze policji zatrzymali w porcie tryjesteńskim kilka osobników, którzy wydali się im podejrzani. Między innymi aresztowano niejakiego Bergera, obywatela niemieckiego, oraz Adolfa Kellinera i Waltera Metzinera obywateli austrjackich. Przy aresztowanych znaleziono walizę zawierającą 40 bomb łzawiących i dymiących. Policja [illegible] dalsze ściślejsze poszukiwania i odkryła magazyn, składający się z 310 takich bomb, większe ilości rewolwerów oraz szeregu publikacyj. W związku z powyższem odkryciem władze rozwiązały tryjesteńską grupę partji narodowo-socjalistycznej. Trzech aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Jak ujęto Wallischa.

W PONIEDZIAŁEK PRZYWÓDCA SCHUTZBUNDU ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Z Wiednia donoszą: Wczoraj o godzinie 23.40 stracony został w Leoben burmistrz miasta Brück Koloman Wallisch.

Jak o tem niedawno donosiliśmy, za schwytanie Wallischa wyznaczył rząd austrjacki nagrodę 5 tysięcy szylingów, Wallisch bowiem najdłużej stawiał opór wojskom rządowym, a gdy stłumiono rewoltę, rozpoczął partyzantkę.

Wallisch ujęty został dzięki doniesieniu pewnego kolejarza, który zobaczył go w aucie mknącem koło stacji kolejowej w Liezen, ku granicy czeskosłowackiej. Policja natychmiast zarządziła pościg. Auto Wallischa wpadło w pobliżu Rottal do przydrożnego rowu. Wallisch wraz z żoną i z towarzyszącym mu schutzbundowcem Zulegerem, udał się w dalszą drogę pieszo. Przybywszy na stację Ardning zaczął studjować rozkład jazdy. Jeden z urzędników kolejowych zauważył Wallischa i dał znać na posterunek policji. W pewnej chwili przybył na stację oddział policji, którego komendant aresztował Wallischa i jego żonę. Zuleger na kilka minut przedtem opuścił stację. Wszczęto za nim pościg i ujęto go w nocy.

Wczoraj popołudniu stanął Wallisch przed sądem doraźnym, który skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Żona jego, która brała udział we wszystkich jego walkach, stanie przed sądem zwyczajnym.

—o—

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Komisja prawnicza sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Cara przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu rządowy projekt ustawy o ochronie przyrody według referatu pos. Bierczyńskiego, oraz rządowy projekt ustawy o szkodnictwie polnem i leśnem według referatu pos. Terlikowskiego. Do projektu przyjęto kilka drobnych poprawek.

Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji ochrony pracy** po referacie pos. Gduli, uchwalono rządowy projekt ustawy o wykonaniu konwencji z Austrją, dotyczącej rozrachunków w zakresie dawnego austrjackiego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonarjuszy, oraz ubezpieczenia górników od wypadków.

Do projektu przyjęto dwie poprawki: okres świadczeń z 1. II. 1932 przedłużony zostaje z 3 lat na 4 lata. Pozatem w sprawie ubezpieczenia dodatkowego przekazano kompetencję ministerstwu opieki społecznej, które regulować ją będzie drogą rozporządzeń.

Na posiedzeniu **sejmowej komisji komunikacyjnej przyjęto projekt ustawy** o normalizacji wozów, poruszanych siłą zwierzęcą, o oddaleniu budowli, składów i tp. od linji kolejowych, oraz o ochronie porządku na kolejach użytku publicznego.

Pogrzeb gen. Rządkowskiego

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Dziś odbył się pogrzeb gen. w st. spoczynku ś. p. Jana Rządkowskiego, b. dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Ropp. W pogrzebie wziął udział gen. Żeligowski, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Olszewski, korpus oficerski, delegacje pułków, przedstawiciele organizacyj b. wojskowych, oraz koledzy Zmarłego. Nad mogiłą przemówienia wygłosili gen. Żeligowski w imieniu wszystkich organizacyj polskich działających w czasie wojny na terenie b. zaboru rosyjskiego.

—o—

Wielki proces komunistyczny w Łucku.

56 wybitnych komunistów na ławie oskarżonych.

Łuck, 20 lutego (PAT). W poniedziałek **rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łucku wielki proces komunistyczny przeciwko 56 członkom Centr. Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.**

Przewodniczy wiceprezes Sądu Okr. Nowakowski, jako wotanci zasiadają sędzia-referent Dziewulski i sędzia asesor Dobrowolski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Stachurski. Na ławie obrońców zasiedli adwokaci: Barcikowski i Karniol z Warszawy, Hausmann ze Lwowa, Jarosz z Kowla oraz Zawrocki i Preczep z Łucka.

Na ławie oskarżonych zasiada 29 ukraińców, 20 żydów i 7 polaków w tem 47 męczyzn i 9 kobiet.

Oskarżeni, których większość stanowią wybitni działacze komunistyczni, niejednokrotnie skazywani za działalność wywrotową, zostali aresztowani **częściowo w listopadzie 1930, częściowo zaś w czerwcu 1931 roku.**

Śledztwo, które obejmuje kilka tomów maszynopisu, prowadził sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant.

Oskarżeni pochodzą przeważnie z Małopolski Wschodniej i Wołynia.

Z głównych oskarżonych należy wymienić Mikołaja Pawłyka, Enzla Stuka i Andrzeja Stećkowa, którzy wraz z innymi oskarżonymi tworzyli sekretarjat CKW KPZU. Część oskarżonych posiada wykształcenie uniwersyteckie, część średnie, inni zaś rekrutują się ze sfer robotniczych. Wszyscy oskarżeni zadeklarowali się jako bezwyznaniowi. Oskarżenie opiera się na art. 97 i art. 93 k. k.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano w podnieconej atmosferze.

Licznie skonsygnowana policja dopuszczała na salę tylko osoby, posiadające imienne bilety. Przewód sądowy rozpoczął się od sprawdzania generaljów oskarżonych.

Oskarżeni narodowości polskiej i żydowskiej demonstracyjnie odpowiadali w języku ukraińskim.

Po wielu wypadkach przywoływania do porządku, przewodniczący odbierał głos oskarżonym, a niektórych opornych wydalał z sali. Na początku przerwy około **godz. 12, gdy sąd wychodził z sali, oskarżeni powstawszy z miejsc, usiłowali wśród śpiewu rozpocząć demonstację, która została natychmiast przez organa policji zlikwidowana.**

Po przerwie sąd wznowił rozprawę i ogłosił decyzję, mocą której oskarżeni winni usiłowania demonstracji zostali na podstawie art. 312 k. k. skazani na odosobnienie na przeciąg 7 dni. Po ogłoszeniu tej decyzji, adw. Barcikowski z ławy obrończej i poszczególni oskarżeni zgłosili szereg wniosków związanych ze stłumieniem demonstracji, jednak wszystkie zostały przez sąd oddalone, poczem sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, odrzucając również wniosek osk. Stuka o wyłączenie Sądu okr. w Łucku.

Około godz. 16 sąd przerwał rozprawę do wtorku godz. 9. Odczytywany będzie w dalszym ciągu akt oskarżenia.

Na rozprawę przybyli korespondenci pism krajowych i zagranicznych.

—o—

Nowy prezydent Tarnopola.

Nowoobrany prezydent m. Tarnopola p. Stanisław Widacki, b. dowódca 51 p. p. w Brzeżanach, znany jest dobrze społeczeństwu tarnopolskiemu jeszcze z czasów walk o niepodległość. Był on mianowicie założycielem Drużyn Strzeleckich, jako nauczyciel gimnazjalny Na jego cześć miejski oddział Zw. Strzeleckiego w Tarnopolu został nazwany imieniem Stanisława Widackiego. Nowy prezydent obejmie urzędowanie natychmiast po zatwierdzeniu go przez M. S. Wewn.

Znamienny krok wodza opozycji ZSSR

Moskwa, 20 lutego. (PAT). Jeden z **najwybitniejszych przywódców opozycji Rakowskij nadesłał z miejsca swego zesłania, miasta Barnaul w Syberji zachodniej depeszę, że podporządkowuje się decyzjom władz partyjnych.**

Pogodzenie się wybitnego przywódcy opozycji z partją stanowi wielką sensację polityczną.

Przyjazna rada dla rządu Rzeszy.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). **„Reichspost“ otrzymał** z Rzymu następujący **komentarz do wspólnej noty trzech mocarstw, wystosowanej do Niemiec w sprawie Austrji: „Niemcy popełniłyby niebezpieczny błąd, gdyby chciały lekceważyć notę mocarstw. Notę należy uważać za przyjazną radę udzieloną Niemcom aby zaniechały mieszania się w stosunki austrjackie“.**

W kilku wierszach.

Roosevelt zatwierdził kodeks pracy w dziennikarstwie.

Zażądał on, aby dzienniki, których nakład wynosi ponad 75 tysięcy egzemplarzy wprowadziły dla swego personelu 5-dniowy tydzień pracy o 40 godzinach.

Król Borys z ks. Cyryłem wyjechał do Brukseli na pogrzeb swego wuja, króla Alberta belgijskiego.

Żałoba narodowa we Francji. Rząd postanowił, że dzień pogrzebu króla Alberta belgijskiego, będzie dniem żałoby narodowej.

75 proc. mandatów zdobyła lista Nr. 1 w wyborach gromadzkich.

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Prasa podaje, że wyniki zakończonych wyborów gromadzkich i gminnych w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich przedstawiają się jak następuje:

W 9 województwach centralnych i wschodnich na ogólną liczbę 30.104 gromad wybrano 22.593 rad gromadzkich w których skład wchodzi 346.746 radnych gromadzkich i delegatów.

Wśród radnych gromadzkich i delegatów lista nr. 1 uzyskała 75 procent mandatów przeprowadzając 260.002 kandydatów.

Ugrupowania opozycyjne prawicowe zdobyły tylko 16.40 procent mandatów wprowadzając 58.755 radnych, z czego Stronnictwo Narodowe 17.522, Stron. Ludowe 32.468, Ch. D. 2.232, bezpartyjni 6533.

Opozycja lewicowa zdobyła zaledwie 16.659 mandatów, t. j. 5.1 procent, z czego PPS. 5.673, bezpartyjni 8.832, a ugrupowania komunizujące 2.144. Zaznaczyć należy, że te ostatnie zdobyły mandaty prawie wyłącznie na kresach wschodnich.

Mniejszości narodowe uzyskały 11.330 mandatów czyli 3.5 proc., w tem Niemcy 4238, Żydzi 2.082, Rosjanie 90, Ukraińcy 3199, Białorusini 433, Czesi 546 i Litwini 332. Ponieważ kandydaci narodowości niepolskiej znaleźli się również na innych listach, przeto

Zestawienie wybranych wedle narodowości

jest inne: Polacy 273.406, Ukraińcy 26.279, Białorusini 19.150, Żydzi 3716, **Niemcy 5061, Rosjanie 393, Czesi 934, Litwini 332.** Wynika z tego, że Litwini kandydowali wyłącznie z list mniejszościowych.

Wśród wybranych 17.447 mandatów uzyskali mieszkańcy ziem wschodnich Rzeczypospolitej o narodowości nieokreślonej. W tej liczbie rozumieć należy przedewszystkiem poleszuków.

Wybory gminne w województwach centralnych i wschodnich powołały 17.952 radnych, w tem z listy nr. 1 — 62 proc., bezpartyjni 18 proc., opozycja 15 proc. i mniejszości narodowe 5 proc.

W województwach poznańskiem i pomorskiem jak również w województwach krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem zostały ukończone wybory do rad miejskich. Ostateczne cyfrowe wyniki wyborów będą jak wiadomo znane po rozpatrzeniu protestów wyborczych.

—o—

Nowy zarząd okr. lwowskiego Związku Legjonistów.

Dnia 19 b. m. odbyło się pierwsze zebranie konstytuujące nowoobranego zarządu Okręgu Lwowskiego Legjonistów pod przewodnictwem prezesa Okręgu posła dra Wojciechowskiego. Zarząd ukonstytował się jak następuje: prezes dr. Bronisław Wojciechowski, wiceprezesi dr. Jan Weryński i radca Wł. Demczyński sekretarz M. Rotter skarbnik dr. J. Szumski, zastępca skarbnika dr. G. Bruchnalski kierownik Bratniej Pomocy kpt. T. Blicharski, kierownicy referatów organizacyjnego i ekonomiczno-finansowego dr. T. Seifert i Wł. Procajło. kierownik sekcji kulturalno - oświatowej prof. J. Rogowski, referat prasowy prof. Z. Reis. przewodniczący komisji rewizyjnej pułkownik Z. Zygmuntowicz, przewodniczący sądu koleżeńskiego r. Kazimierz Bogdanowicz.

—o—

2.000 ludzi zginęło w Austrji

podczas wojny domowej.

Berlin, 20 lutego. (PAT). „Börsen Ztg.“ utrzymuje, że dyrekcja policji wiedeńskiej oblicza ilość śmiertelnych ofiar krwawych wypadków w Austrji do wieczora 14 b. m. na 1.730 zabitych. Wedle dziennika

ilość zabitych sięga ponad 2.000

ponieważ najkrwawsze walki toczyły się 15 i 16 b. m.

Dziennik opisuje dalej wstrząsające szczegóły starć i notuje pogłoski, jakie obiegają Wiedeń, że w czasie szturmu na tak zwany Schlingerhof we Floridsdorfie zastrzelono 17 dzieci w wieku poniżej 10 lat. Zrozpaczone kobiety — pisze dalej dziennik — zamknięte w budynku chcąc powstrzymać oddziały wojskowe od bombardowania domów, stawały w otwartych oknach, trzymając w ręku dzieci. O zażartości jaką odznaczali się walczący po obu stronach świadczyć może fakt że w dzielnicy Gödling 12-letni chłopiec wybiegł na spotkanie patrolu Heimwehry i z rewolweru strzelał do żołnierzy. Żołnierze rozbili dziecku głowę kolbami karabinów.

Berlin, 20 lutego. Wedle doniesień z Wiednia dyrekcja policji otrzymała 19 b. m. telegraficzne zawiadomienie, że ubiegłej nocy w pobliżu Salzburga

dokonano zamachu dynamitowego na kabel telefoniczny łączący Wiedeń z krajami zachodu.

Sprawcy nie schwytano. Do rana połączenie telefoniczne Wiednia z zachodem były przerwane. Rozmowy ze Szwajcarją jeszcze w południe prowadzone były via Berlin.

Podczas wczorajszej strzelaniny w pobliżu Rennehof 4 osoby zostały ranne.

Również doszło do starć w dzielnicy Simmering. Patrol Heimwehry natknął się na grupę Schutzbundu zajętą składaniem karabinów maszynowych. W czasie strzelaniny

poległo 3 socjalistów i dwaj Heimwehrowcy ponieśli ciężkie rany.

W południe w jednej z kawiarń znajdujących się naprzeciw kościoła św. Szczepana wybuchła petarda, która wyrządziła znaczne szkody materjalne Kilka osób doznało wstrząsu nerwowego.

W Steyer **został wykonany wyrok** śmierci na członka Schutzbundu nazwiskiem Józef Ahrer. W Leoben rozpoczął się 19 b. m. przed sądem doraźnym

proces social - dem. posła Wallischa

W Wiedniu rozwiązano dwa stowarzyszenia robotników polskich, mianowicie „Proletarjat“ i „Naprzód“. Jako powód rozwiązania podano rozporządzenie rządu rozwiązujące wszystkie organizacje social-demokratyczne. Ze strony polskiej stwierdzają, że żaden z członków rozwiązanych stowarzyszeń nie brał żadnego udziału w rozruchach ani wogóle agitacji politycznej w Austrji.

Korespondent ŻAT-a Tenneblatt został wydalony z granic Austrji.

Budapeszt, 19 lutego. (PAT). „Pesti Hirlap“ zamieszcza

rewelacyjne wiadomości o dostawach broni czechosłowackiej dla Schutzbundu austrjackiego.

W Wiedniu zatrzymano 2 wagony amunicji czeskiej, nadanej dla Schutzbundu, jako naczynia. Dnia 13 b. m. miało przekroczyć granicę austrjacką 30.000 nieregularnych żołnierzy czechosłowackich. W ostatniej chwili nie dopuszczono do urzeczywistnienia tego zamiaru.

Cała rodzina zatruta zepsutem mięsem.

Rodzina Chlondów, składająca się z 4 osób i Anna Czornij, zam. przy ul. Kordeckiego 12 a, uległa wczoraj zatruciu nieświeżem mięsem. Lekarz Pogotowia przewiózł wszystkich do szpitala.

LEOPOLD CARO.

Problem emigracji: przeszłość i przyszłość.

Odczyt wygłoszony na dochód Ligi Morskiej i Kolonjalnej 27 stycznia b. r.

I.

Różne pobudki emigracji.

Żądza przygód, nowości, podbojów wiodła oddawna zastępy ludzkie ku poszukiwaniu nowych siedzib. Przed dwoma tysiącami lat i później w ciągu kilku wieków szły nieprzejrzane tłumy Wandalów, Gotów, Sarmatów z głębi Azji ku nieznanym lądom i morzom europejskiego zachodu. Niebawem setki tysięcy Hunnów pod groźnym Attylą przecięły w poprzek nasz kontynent, opierając się aż o Burgundję i Paryż. Z dalekiej Skandynawji wyruszyli bohaterowie północy Normanowie ku odległej Italji i Sycylji, zawojowały Rosję, sięgnęły po Anglję i ją podbiły.

Od VII wieku naszej ery począwszy płomienny fanatyzm religijny wyznawców Mahometa skierował ich ku północnej Afryce, Hiszpanji i Małej Azji, a potem ku Byzancjum, oparł się o Dunaj i dolinę węgierską. U kresu wieków średnich pragnienie złota parło Portugalczyków ku Indjom, a Hiszpanów ku Ameryce Południowej i Środkowej.

Prześladowania religijne były źródłem gromadnej ucieczki hiszpańskich żydów do Holandji, Francji i Anglji, francuskich protestantów do Niemiec, angielskich katolików do Francji, rosyjskich sekciarzy do Syberji.

Szary tłum emigrował ponadto z pobudek ekonomicznych dla zdobycia kawałka chleba. Kolonje fenickie, greckie, rzymskie powstawały już w starożytności zdala od ojczyzny. Chłopi angielscy i hiszpańscy, wyzuci z ziemi przez wielką własność, przekształcającą role od nich nabyte na pastwiska dla owiec, osiedlali się na olbrzymich przestrzeniach Ameryki północnej i południowej.

Ale dopiero w wieku XIX-ym emigracja poczęła liczyć sie na krocie tysięcy. Przybywało ludzi a nie wszyscy wedle wyrażenia rzecznika młodego wówczas kapitalizmu, Roberta Malthusa wydawali się „zaproszeni do stołu życia". Dawny ustrój, nakładający na własność obowiązki społeczne, rozprysnął się pod uderzeniem młota rewolucji francuskiej. Zwyciężył stan trzeci, jedynym regulatorem rozdziału dochodu społecznego stała się wolna konkurencja. Sprytniejsi zwyciężali, prostoduszniejsi musieli ulec i emigrować.

Ogromna fala ludzi popłynęła nieskończonym szlakiem na dziewicze ziemie po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego. Już nietylko awanturnicy i wykolejeńcy, ale i ludzie cichej pracy, nieznani żołnierze cywilizacji, żądni jedynie możności utrzymania swych rodzin i własnego bytu, godzący się z ustrojem, który dawał im nowe nietknięte dotąd pługiem ziemie, w którym oni, owi „nadliczbowi" z Europy, mogli być zkolei zwycięzcami w biegu do mety dobrobytu, a nawet zamożności, uwierzyć w błogosławioną stronę hasła wolnej konkurencji, ujarzmiać innych, niewolnych murzynów, tak, jak do niedawna w starej Europie sami byli ujarzmiani.

Pożądani i „niepożądani".

Epoka pomyślnej konjunktury dla przywilejów białego człowieka w krajach subtropikalnych przechodzi dziś zdaje się bezpowrotnie. Murzyn uzyskał wolność i nawet w Ameryce północnej, mimo silnego antagonizmu rasowego ze strony białych — przynajmniej na papierze — równouprawnienie. Coraz nowe fale ludzi białych przybywały z Europy. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zaczynało być ciasno. A przytem przybywali i „niepożądani": nietylko Anglosasi i Irlandczycy, którzy czuli się tam jak u siebie, ale i uparci w swych zwyczajach Słowianie, w narodowych i religijnych odrębnościach Żydzi, w nieprawdopodobnym brudzie, tajemniczości i zamiłowaniu do zbrodni Chińczycy. Rozluźniała sie więź społeczna, przywiązanie do wielkiego państwa. Przyzwyczajeni do niższego poziomu życia Słowianie, Żydzi i Włosi wypierali autochtonów i Anglosasów.

Wielki kapitał, dla którego tanie ręce robocze były korzystne, dawał przybyszom pierwszeństwo. Podjął przytem na największą skalę racjonalizacje produkcji, pozbawiając utrzymania krocie tysięcy kwalifikowanych i najdrożej płaconych robotników, a powiększając przy mniejszej liczbie rąk roboczych wielokrotnie rezultat produkcji. Rolnicze dotąd Stany przemieniły się za wzorem macierzystej Anglji na jeden z warsztatów, pracujących dla całego świata.

Wówczas to zgrupowani w związkach zawodowych robotnicy amerykańscy utworzyli pojęcie niepożądanych obcych, „diseased aliens", a tamtejsi mężowie stanu, jako przedewszystkiem empirycy potwierdzili skwapliwie tę djagnozę ze stanowiska interesu Państwa, jako całości, mimo przeświadczenia, że była ona w sprzeczności ze stuprocentowym, uchodzącym za amerykański, liberalizmem.

Imperjalizm Stanów Zjednoczonych.

Imperjalizm Stanów, owego do niedawna przybytku dla prześladowanych i ciemiężonych całej kuli ziemskiej, wzrastał. Ale zabór Kuby, Filipin wysp Hawajskich, krzyżowanie planów polityki japońskiej w Chinach nie dawało takich ziem, któreby były słabo zaludnione i czekały kolonisty; kraje te bowiem miały już przedtem gęstą ludność, a przytem były zamałe, aby mogły pomieścić nadmiar przybyszów. Plany zaborcze Stanów wobec Ameryki środkowej i południowej, gdzie mogły pomieścić się dziesiątki miljonów przybyszów z Europy, plany starannie ukrywane, a jednak wywołujące przezorną opozycję zwłaszcza trzech państw, zwanych państwami A. B. C. (Argentyna, Brazylja i Chile) niewielkie dotąd osiągnęły rezultaty.

Nowe cele.

Należało więc położyć tamę przypływowi zza morza, grożącemu rozsadzeniem całego olbrzymiego państwa od wewnątrz. Cel ten osiągnięto, wydając ustawy, coraz bardziej ścieśniające w ustalonych kontyngentach imigrację z państw europejskich. Tym sposobem pozostała jako cel emigracji z Europy, Ameryka południowa i Kanada. Fala nadmiaru popłynęła tu jednak węższym korytem, niż niedawno ku Stanom Zjednoczonym.

W głąb żyznego płaskowzgórza Parany, urodzajnych pól Rio Grande de Sul i Santa Catharina, rozległych posiadłości bogatych estancieros argentyńskich, a daleko na kanadyjskiej północy ku zimnej i wietrznej, ale urodzajnej ziemi ornej Manitoby, wreszcie zaś wskutek zbrodniczych wysiłków handlarzy ludźmi, czerpiących utrzymanie z niedoli cierpień bliźnich, także ku coraz bliższym równika ziemiom Sao Paolo i Espirito Santo, w ostatnich zaś latach nawet ku republice peruwiańskiej kierował się pochód nie dających się wstrzymać żadną perswazją, ciemnych a łaknących chleba i dachu nad głową, nie wiele mających do stracenia nędzarzy.

Ale w południowej Ameryce i w Kanadzie znaleźć mogli miejsce tylko zawodowi rolnicy, a w krainach subtropikalnych tylko jednostki, wyposażone w szczególnie odporny pod względem fizycznym i wytrzymały na wszelkie trudy organizm. Gdzie dostawali się do większych gospodarstw, jak w Argentynie, musieli uczyć się wszystkiego od początku, a w pierwszym rzędzie języka — w mniejszych zaś własnych osadach, pozbawieni kierownictwa i wskazówek korczowali wśród największych trudów las dziewiczy, zanim mogli zabrać się do uprawy, stosując w odmiennych warunkach prymitywne sposoby gospodarcze, do których w młodych latach przywykli.

Państwa przedwojenne a emigracja.

Nie zatroszczyła się o nich ojczyzna. Wielojęzyczne Austro - Węgry wyjątkowo chyba, gdy konsul miejscowy był tej samej, co emigrant narodowości, pomyślały o ich losie. Zazwyczaj wychodźcę uważało się w pierwszym rzędzie za ładunek w drodze ku Ameryce, a austrjackie ministerstwo handlu, rządzące emigracją, uważało za najważniejsze, ba jedyne swe zadanie dbać nie o zdrowie i stworzenie warunków egzystencji emigranta, w kraju przybycia, lecz o to, by okręty nie wracały próżne z Rio di Janeiro czy z Buenos Ayres, ale oto, by miały w drodze powrotnej ładunek w postaci kawy, bawełny czy owoców.

Rosja carska uważała się i poniekąd była istotnie niewyczerpanym rezerwoarem ludzkim. Nie dbano nawet o rdzennych Rosjan, cóż dopiero o Polaków. Owszem wychodźtwo polskie byle liczne uwalniało od obawy dalszej polonizacji Kresów, ułatwiało rusyfikację „kraju prywiślańskiego", usuwało żywioły niespokojne, sympatyzujące z buntami i spiskami.

Anglicy i Włosi.

Wśród narodów europejskich tylko Anglicy i Włosi opiekowali się oddawna w sposób godny podziwu i najwyższego uznania swem wychodźtwem. Ale Anglik szedł tylko do kolonij własnych. Wszędzie, gdzie postawił nogę w pięciu częściach globu, była ziemia angielska. Proletarjusz z Whitechapel, czy Eastendu stawał się w Indjach, czy Birmie, w Singapore czy na Borneo, w Rodezji czy w Sudanie, człowiekiem uprzywilejowanym, patrzącym z góry na Malajczyków czy Hindusów, Murzynów czy Arabów i gdyby tylko mógł w większych gromadach fizycznie pracować w niezwykłym dla niego klimacie oraz żyć otoczony światem strasznych drapieżników, żmij jadowitych i rozsadnikami nieznanych w Europie śmiertelnych chorób, nie byłoby dziś z pewnością w Wielkiej Brytanji ani jednego bezrobotnego.

Włosi nie mieli do niedawna poza Erytreją kolonji własnych, emigrowali więc przeważnie do republik Ameryki połudn. W Argentynie stanowią dotąd duży ułamek ludności, a język włoski jest obok hiszpańskiego, drugim językiem krajowym. Wzorowo prowadzone i w ogromne fundusze wyposażone towarzystwa opiekują się wszędzie za granicą rolnikiem - kolonistą, marynarzem, robotnikiem rzemieślnikiem włoskim. Włochy pierwsze zrozumiały nie tylko, że ojczyzna która nie dała swemu obywatelowi chleba i zmusiła go temsamem do emigracji, ma obowiązek przynajmniej nie dopuścić, by mu zagranicą nie uczyniono krzywdy, tudzież, że wymaga tego także i prestiż własnego Państwa. Ponadto - niezapomniały i o tem, że należy w duszy emigranta utrzymać przywiązanie do ziemi ojczystej, do której może kiedyś powróci, zdobywszy byt niezależny lub bodaj odeśle swe dzieci. A mogą nadejść czasy, w których każde ramię mogące dźwigać karabin, każda dłoń zdolna do władania szablą, staną się potrzebne.

To też Włosi rzadziej wynaradawiają się, niż emigranci innych narodowości. Wspierała ich materjalnie i duchowo opera di assistenza biskupa Bonomellego, narodowe uczucie pielęgnowały w nich wszędzie, gdzie przebywali towarzystwa im. Dantego Alighierego. Ruchliwi konsulowie włoscy nigdy o nich nie zapominali, ponadto zaś wszędzie spotykali przybysze włoscy życzliwych rodaków, nieskąpiących im pomocy i poparcia.

Poza Wielką Brytanją, Włochy są jedynem państwem, które nie tylko nie jest obojętne na los swych wychodźców, ale troszczy się o nich najserdeczniej zarówno z przyczyn humanitarnych, jak i dlatego, bo widzi w nich olbrzymi kapitał narodowy, narazie martwy, ale powołany na to, by przyniósł w chwili potrzeby wysoki procent miłości i poświęcenia.

Polska.

Nie możemy powiedzieć, byśmy szczególnie wiele uczynili dla naszych wychodźców. Reemigrantów w okresie inflacji pozbawiano różnymi sposobami ich oszczędności, zdobywanych krwawą pracą całego życia. Wpłacane przez nich dolary przeliczano im w bankach nie wedle dnia efektywnego wypłacenia równowartości w Europie, ale wedle wcześniejszego dnia wpłacania ich w Ameryce, co wówczas ogromną stanowiło różnicę. Rozmaite instytucje finansowe wyprawiały swych agentów po złote runo do Stanów Zjednoczonych, sprzedając tam polskie papiery wartościowe, które niebawem spadały na łeb, na szyję.

Rządy same starały się robić dobrze, ale przywalone nadmiarem trosk wewnątrz kraju, zbyt słabe wobec nadużyć jednostek nie zdawały sobie z tego sprawy, że zarówno prestiż Państwa, jak i dobro publiczne wymagają silnej ręki w ukrócaniu nadużyć i że na dłuższą metę tylko najskrupulatniejsza uczciwość i zupełna stabilizacja stosunków może wzbudzić upragnione zaufanie i uzyskać liczniejsze wkłady oszczędnościowe ze strony wzbogaconego społeczeństwa polsko - amerykańskiego. (D. n.)

10-złotowe banknoty będą wymieniane do r. 1937.

Na prowincji zdarzyły się ostatnio wypadki oszukańczych manipulacyj w związku z wycofaniem banknotów. Tak np. oszuści ofiarowują ludności wiejskiej połowę wartości za wycofane banknoty 10-ciozłotowe. Machinacje te obliczone są na nieświadomość ludności, gdyż jak podał do wiadomości Bank Polski i jego oddziały, banknoty 10-ciozłotowe wymieniane będą jeszcze przez okres 3 lat tj. do 31 grudnia 1937 r.

Wiadomości bieżące

21 lutego 1934

Środa

Feliksa

Jutro: Piotra

Wschód słońca 6·41

Zachód słońca 17·0

TEATR WIELKI:

Środa 21 II godz 8.15 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Czwartek 22. II. godz. 7.30 „Rodzina" A. Słonimskiego. Abon. 12.

Piątek 23. II. godz. 7.30 „Rodzina" Abonament 12.

Sobota 24. II. godz. 12 w poł Warszawski Teatr dla dzieci. — Godz. 7.30 „Rodzina" Abon. 12.

Niedziela 25 II. godz 12 w poł. Warszawski Teatr dla dzieci. Abon. 11. — Godz. 3.30 „Człowiek który był Czwartkiem". ceny najniższe — Godz 7.30 „Rodzina". Abon. 12.

Poniedziałek 26. II. godz 8.15 koncert Polskiego Tow Muzycznego.

Wtorek 27. II. godz. 7.30 „Rodzina". Abonament ABO nie ważny.

Środa 28. II. godz. 7.30 „Rodzina" Abonament 12.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 21 II godz 7.30 „Rodzina". (Abon. 12.)

Czwartek 22. II. godz. 7.30 premjera „Towariszcz" J. Devala. Abon. 13.

Piątek 23. II. godz. 7.30 „Towariszcz". Abon. 13.

Sobota 24. II. godz. 7.30 „Towariszcz". Abon. 13.

Niedziela 25 II. godz 3.30 „No No Nanette". ceny najniższe Abon 10. — Godz. 7.30 „Towariszcz" Abon. 13.

Poniedziałek 26 II. godz 7.30 „Towariszcz". Abon. 13.

Wtorek 27 II. godz. 7.30 „Towariszcz" Abon. 13

Środa 28 II. godz. 7.30 „Towariszcz". Abon. 13.

COLOSSEUM:

Film „W tajnej służbie". Rewja „Pomyśl o mnie".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Papryka".
ATLANTIC: „Parada rezerwistów".
CASINO: „Rendez-Vous w Wiedniu"
CHIMERA: „Swiat bez mężczyzn".
GRAŻYNA: „Obraza Majestatu" z Burjanem i rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.
MARYSIEŃKA: „Józef w Egipcie".
MIRAŻ: „12 krzeseł z Dymszą".
MUZA: „Buster Keaton nawarzył piwa".
PALACE: „Piccaver i Szöke Szakall" przygoda na Lido.
PAN: „Dzieje grzechu" oraz rewja.
PASAŻ: „Ken Mainard na tropie złoczyńców".
RAJ: „Pod Twoją Obronę". W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.
SŁOŃCE: „Czarny kapitan" oraz rewja.
STYLOWE: „Zapomniana melodja" oraz rewia.
ŚWIT: „Baby" z Anny Ondra.
UCIECHA: „Czarna śmierć" (Nagana) i rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj o godz. 8.15 V-ty koncert symfoniczny Filharmonii Lwowskiej. We czwartek dnia 22 bm. po raz pierwszy w Teatrze Wielkim świetna komedja A. Słonimskiego „Rodzina" Abon. 12, która zostanie przeniesiona na scene Teatru Wielkiego.

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj we środe, po raz ostatni w Teatrze Rozmaitości głośna komedja A. Słonimskiego „Rodzina" przyjmowana stale niemilknącemi oklaskami i homerycką wesołościa ze strony bawiącej się wybornie publiczności.

— **Premjera „Towariszcza" we czwartek.** We czwartek, dnia 22 bm wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości jedna z najciekawszych i najgłośniejszych nowości francuskich J. Devala „Towariszcz" komedia osnuta na barwnem tle doli i niedoli emigracji rosyjskiej w Paryżu. Ciekawe perypetje księcia Uratiewa i jego „wysoko urodzonej" małżonki przewijaja się z zawrotnem tempie, naświetlone pełnym słońca uśmiechem i szczerym sentymentem. Kapitalnie uchwycone różnice obu środowisk francuskiego i rosyjskiego, dowcip i humor, świetna znajomość sceny i wyborny rysunek poszczególnych figur oto walory tej komedji, która na scenie Teatru Rozmaitości ukaże się w reżyserji K. Tatarkiewicza i w doborowej obsadzie z pp. Dziewońska, Krzywicka, Matusiakówna, Czajkowska, Niczewska, Kipeniówna, Strachockim, Białoszczyńskim Leliwa, Przystawskim, Guttnerem, Tatarkiewiczem, Połońskim i Kordowskim. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura „Fot-Abo-Rad", plac Marjacki 9, tel. 26-56.

— **Jeszcze dwa ostatnie wystepy warszawskiego teatru dla dzieci.** Wobec niebywałego powodzenia warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma na usilne prośby tych wszystkich, którzy odeszli od kasy bez biletów, jeszcze dwa razy gościnnie wystapi w Teatrze Wielkim w sobote dnia 24 lutego o godz 12 w południe i w niedziele dnia 25 bm. o godz 12-tej w południe.

— **Colosseum.** Dziś poraz ostatni grana bedzie wesoła rewja „Pomyśl o mnie" oraz film „W tajnej służbie". Jutro premjera. Od dnia 1 marca br. rozpoczyna swe wystepy w Colosseum „Warszawska Rewja" pod kier. art. dyr. Jana Pawłowskiego. Skład zespołu: pp. Janina Kulczycka, primadonna wielkiej warsz operetki, Irena Różyńska ulub. teatr. „Qui pro quo" i „Morskie Oko", Lili Melodystówna pieśniarka ekscentr. charakt., Jerzy Welin art. charakter. z teatru „Morskie Oko". Tadeusz Laskowski znany tenor i ulub. warsz oraz pierwszorzedny balet „Aleksandryiscy".

—o—

— **Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie.** ul. Akademicka l. 13. W czwartek, dnia 22 lutego 1934 o godz. 19-tej min. 30 prof. Uniw. JK. dr Roman Ingarden wygłosi odczyt pt. „Max Scheler i jego poglądy na istote tragiczności" Grupa fenomonologów. — Max Scheler. — Tragiczność i wartość — Tragiczność i smutek.— Wezeł tragiczny. — Konieczność zniszczenia wartości. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art. codziennie od godz. 10—13 i od 16—20.

— **Ze Związku Adwokatów Polskich.** Dnia 24 i 25 bm. odbeda sie w Zakopanem w sali posiedzeń Rady miejskiej obrady Zarzadu Głównego Zwiazku Adwokatów Polskich. Na porzadku obrad znajduja sie p. i. stosowanie prawa ubogich w procesach cywilnych, projekty ograniczenia działalności posłów-adwokatów, referat o pracy społecznej i obywatelskiej adwokatury, sprawy zjazdu Adwokatów Polskich w czerwcu 1934 w Krakowie itd. W obradach biora udział delegaci Oddziałów ZAP. z Katowic, Krakowa, Lwowa, Lublina, Łodzi, Łucka, Poznania, Torunia, Warszawy i Wilna.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 21 lutego (środa) p. Teodor Parnicki wygłosi wykład pt. „Literatura przedrewolucyjna" (1-szy z cyklu: Literatura rosyjska XX wieku). Poczatek wykładów codziennie o godz. 19 (7). Uniwersytet, ul Marszałkowska 1. I. p sala Kopernika. Wstep 50 gr., cały cykl (5 wykładów) 2 zł., studenci szkół wyższych i uczniowie szkół średnich płaca połowe.

— **O ubezpieczeniu społecznem,** na temat nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem odbedzie sie staraniem Ogólno-Zawodowego Zwiazku Pracowników Umysłowych we Lwowie, wieczór odczytowo-dyskusyjny, w lokalu Zwiazku przy ul. Kopernika 36, w dn. 21 bm. o godz. 19-tej. Referat wygłosi p. dr. Stanisław Graban, naczelnik wydziału Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

— **Uroczyste posiedzenie Pol. Tow. filologicznego.** Staraniem Polsk. Tow. Filologicznego odbędzie sie we wtorek dnia 27 bm. o godz. 18-tej w sali VII. w parterze (na lewo) w Uniwersytecie J. K., przy ul. Marszałkowskiej 1, uroczyste posiedzenie dla uczczenia 40-lecia Polskiego Towarzystwa Filologicznego i 80-lecia urodzin Założyciela Towarzystwa prof. dr. Ludwika Ćwiklińskiego. Porzadek dzienny: Doc. dr. Marjan Auerbach: Ruch naukowy w Polskiem Tow. Filologicznem w ciagu 40 lat istnienia. Rektor dr. Stanisław Witkowski: Zasługi naukowe prof. dr Ludwika Ćwiklińskiego. Prof. dr. Stanisław Pilch: Główniejsze daty z życia i działalności Jubilata.

— **Polskie Towarzystwo Geologiczne** wspólnie ze „Stowarzyszeniem Polskich Geologów Naftowych". Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 22 bm. o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologiczne go przy ul. Długosza 8. Na porzadku dziennym odczyt p. inż. M. Donnera p. t. „Metody elektryczne geofizyki stosowanej i ich znaczenie dla geologji". Goście mile widziani.

— **Kurs spawania metali.** Instytut Przemysłowy rozpoczyna dnia 8 marca wspólnie ze Stow. spawania i cięcia metali w Katowicach 4-ro tygodniowy popołudniowy kurs spawania i cięcia metali gazem i pradem z czasem trwania do dnia 9 kwietnia br. — Bliższych informacji udziela i wpisy na kurs przyjmuje Instytut Przemysłowy ul. Bourlarda 5. od godziny 9-tej do 2-giej i od 5 do 6 popołudniu.

—o—

— **Wyjazd generała Popowicza do Krakowa.** Dowódca Korpusu we Lwowie gen. Popowicz wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Krakowa. Wobec tego wyjazdu, przyjęcia u Dowódcy Korpusu we czwartek 22 bm. nie odbędą się.

— **Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa i Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku,** organizuja w czasie od dnia 23 lutego do dnia 11 maja b. r. cykl wykładów obejmujących zagadnienia historyczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne Lwowa od jego pradziejów aż po dobę bieżącą. Wykładowcami będą najwybitniejsi badacze i działacze społeczni Lwowa, jak dowódca Korpusu gen. Popowicz, sen. prof. Zakrzewski, wiceprezydent dr. Kubala, prof. Łempicki, St., dyr. Czołowski, docenci: dr. Tyszkowski i dr. Wąsowicz, kustosz dr. Charewiczowa, dyr. mjr. Wawrzkiewicz, asystent dr. Hoszowski i dr. Żemo-Żemajtis i t. d.

Wykłady odbywać się będą w piątki o godz. 7 19) w sali ratuszowej i będa ilustrowane wykresami, przeźroczami i obrazami. Wykład pierwszy wygłosi w piątek, dnia 2 3b. m. p. dyr. Archiwum i Muzeum Miejskich dr. Czołowski „Pradzieje Lwowa i jego założenie".

— **Udział rzemiosła w Targach Wschodnich.** Celem zwiększenia udziału rzemiosła w tegorocznych Targach krajowych, Związek Izb rzemieślniczych w Warszawie odniósł się w tej sprawie do Dyrekcyj Targów, a m. i. we Lwowie. Głównym tematem rokowań jest sprawa obniżki ceny metrażu stoisk dla wystawców rzemieślników, pozatem będą omówione kwestie odbioru i ułożenia eksponatów, reklamy, obsługi handlowej, nadzoru i ubezpieczenia eksponatów, oraz ustalenia norm kwalifikacyjnych dla odznaczeń wystawców.

— **Gmina Chorostków — miastem.** Rozporządzeniem Ministra spraw wewnętrznych, gmina Chorostków w województwie tarnopolskiem z dniem 1 kwietnia br. zaliczona zostanie do rzedu miast.

— **Kapitan rez. Longardt burmistrzem Mikulinlec.** W Mikulińcach odbyły się wybory burmistrza, wiceburmistrza i 3-ch ławników. Burmistrzem wybrany został p. Jan Longardt kpt. rez. W. P. (10 głosów), wiceburmistrzem p. mgr. Samuel Katz, aptekarz (12 głosów), ławnikami (asesorami): Kaznowski Michał notarjusz, Blicharski Wojciech, kier. szkoły powsz., dr. Jägendorf Efroim, adwokat.

— **Wycieczka narciarska do Skolego.** Dnia 4 marca kursować będzie pociąg popularny ze Skolego za wyjątkowo zniżoną opłatą, która wynosi 5 zł. 20 gr. w obie strony. W Skolem są bardzo dobre warunki śnieżne a w dniu 4 marca b. r. odbędzie się tam szereg imprez narciarskich, których program niebawem ogłosimy, podając równocześnie szczegóły dotyczące pociągu popularnego.

—o—

Bolączki naszego przemysłu.

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNEGO ZEBRANIA SEKCJI PRZEMYSŁOWEJ STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

Przed kilku dniami odbyło się doroczne ogólne zebranie Sekcji przemysłowej Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich, na którem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swych czynności.

Z głównych prac wymienić należy staranie się o potanienie kosztów produkcji przez wnioski i memorjały dotyczące rewizji taryfy prądu elektryczno-technicznego, kosztów gazu technicznego. Dla zwiększenia zatrudnienia warsztatów lwowskich Sekcja zainicjowała powstanie „Ziednoczenia Lwowskiego Przemysłu Metalowego i Maszynowego", które obejmuje dla swych członków stronę handlową przedsiębiorstw przez prowadzenie zbiorowej akwizycji, dostarczanie technicznych planów wykonawczych i tp. Sekcja stawiała dalej wnioski co do zmiany systemu przetargów publicznych w tym kierunku, by nierealne oferty, poniżej kosztów własnych, nie były uwzględniane względnie by wprowadzono u nas przy przetargach uwzględnianie ofert najwięcej zbliżonych do przeciętnej ceny. Dalej Sekcja starała się o przeprowadzenie wniosków co do oddłużenia warsztatów pracy, o rozłożenie na raty zaległości ubezpieczeniowych i tp.

W obszernej dyskusji odnośnie do sprawozdania zebrani jednomyślnie zwracali uwagę na konkurencję jaką robią prywatnemu przemysłowi samo rządowe warsztaty pracy, z czego wypływa wniosek, by w tej sprawie zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej i miarodajnych czynników o ochronę prywatnych warsztatów pracy przed tego rodzaju nielojalną konkurencją.

Na porządku dziennym zebrania postawiono pozatem nowelizację ustawy o nieuczciwej konkurencji, zlecono zebranie materjałów biuru Stowarzyszenia z tem, że materjały te mają być przedstawione radcy prawnemu Stow. dr. Olszewskiemu do zreferowania na następnym posiedzeniu Sekcji. Uchwalono dalej zwrócić się do Izby Skarbowej z wnioskiem, by maszyny do pisania i maszyny do rachowania uznano za niezbędne przedmioty do prowadzenia przedsiębiorstw, które powinne być wyłączone od zajęcia.

Wybory do Zarządu Sekcji dały skład następujący: przewodniczący: inż. Zielski Eljasz, zastępca przewodniczącego inż. Podsoński Franciszek, sekretarz Urban J., członkowie: Bronisław Szklarczyk i Fryderyk Blümke.

Akcja dla pozostawienia Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków i sprawy naftowe.

Komisja górniczo-naftowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Wita Sulimirskiego, który poruszył sprawę pozostawienia we Lwowie centrali Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. W związku z tem, Komisja powzięła uchwałę interwencji w tej sprawie u miarodajnych czynników.

Następnie Komisja przeprowadziła dyskusję nad referatem r. dr. Schaetzla w sprawie zaliczania bruttowcom kosztów oczyszczania ropy, w wyniku której uchwalono jako wniosek na komisję dla ustalania zwyczajów handlowych zasady, na jakich opierać się winna kwestja zaliczania tych kosztów bruttowcom. Uchwały tej komisji poddane zostaną do ostatecznego zatwierdzenia zarządowi Izby.

W sprawie udziału w wyborach samorządowych.

P. Minister spraw wewnętrznych w okólniku do Wojewodów ustalił, jakie osoby zamieszkałe na terenie gminy conajmniej od roku, mogą brać udział w wyborach samorządowych.

Ministerstwo zadecydowało, iż prawo uczestniczenia w wyborach posiadają jedynie osoby, które maja prawo być zapisanemi w rejestrze mieszkańców. Posiadanie prawa zapisu w rejestrze mieszkańców stwierdza Zarząd gminy. A więc samo zamieszkiwanie na terenie gminy przez okres conajmniej 1 roku od dnia zarządzenia wyborów, nie uprawnia do brania udziału w wyborach.

Większa ilość wypadków odry we Lwowie i na prowincji.

Według nadchodzących informacyi z terenu trzech województw południowo-wschodnich, zanotowano w tym roku większą ilość wypadków odry. Znaczniejszą ilość wypadków odry zanotowano we Lwowie, w tygodniu poprzednim zgłoszono około 200 wypadków, a cyfra ta niewątpliwie faktycznie jest wyższa, ponieważ ewidencja odry nie jest dokładna. W tygodniu bieżącym ilość zgłoszonych wypadków odry we Lwowie wskazuje, że nasilenie tej epidemji zmniejsza się.

Jako rzecz ciekawą należy zanotować, że w tym roku na odrę chorują nietylko młodzi, ale i starsi, znaczniejszą ilość wypadków notuje się w klasach wyższych, a nierzadko się zdarza, że także ludzie starsi zapadają na odrę, oczywiście ci, którzy jej nie przechodzili.

W kołach lekarskich zwracają uwagę, że wysokie nasilenie odry we Lwowie zdarza się mniejwięcej co 4 lata. Ostatnio znaczną ilość wypadków odry notowano w r. 1930, przedtem w r. 1925.

W roku bieżącym stosunkowo bardzo małą ilość notowano wypadków szkarlatyny i dyfterytu. We Lwowie na szkarlatynę chorych jest obecnie 38 osób, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi bardzo małą ilość. Na dyfteryt chorych jest zaledwie 9 osób.

Wobec pogłosek o epidemji tyfusu plamistego i brzusznego w całym kraju należy wyjaśnić, że we Lwowie są obecnie chore tylko 2 osoby na tyfus plamisty i 2 osoby na tyfus brzuszny. O epidemji więc niema mowy, a dodać należy, że powyższe wypadki pochodzą z prowincji, osoby zaś chore leczą się w pawilonach zakaźnych. Władze sanitarne na terenie trzech województw poł.-wschodnich w okolicach gdzie zwłaszcza wśród ludności małomiasteczkowej i wiejskiej wydarzyły się wypadki tyfusu, poczyniły wszelkie zarządzenia, aby przez kontrolę i zarządzenia porządkowe niedopuścić do rozwleczenia tyfusu.

W związku z epidemją odry we Lwowie, Agencja „Wschód" otrzymuje ze strony powołanej wyjaśnienia w sprawie zamknięcia szkół względnie klas: W niektórych szkołach wobec znaczniejszej ilości wypadków odry, panuje tendencja przerwania nauki. Ze względu na to, że odra nie jest ani epidemją groźną, ani też nie można się jej ustrzec, w kołach lekarskich panuje opinja, że masowe zamykanie szkół nie prowadzi do celu i nie jest ze względów sanitarnych konieczne. Natomiast mogą być uwzględnione postulaty co do przerwania nauki w tych wypadkach, jeżeli znaczna ilość uczniów nie uczęszcza do szkoły czy to z powodu chorób epidemicznych, czy też z innych powodów, a ciągłość nauki na tem wybitnie traci.

Według opinji lekarzy epidemja odry we Lwowie wygaśnie w ciągu najbliższych 3 do 4 tygodni.

Życie Lwowa w przekroju jednego miesiąca.

Nudne napozór cyfry statystyczne stają się bardzo interesujące, gdy się im bliżej przyjrzymy, zestawimy je i porównamy. Miesięcznik statystyczny p. t.: „Lwów w cyfrach", wydawany przez Miejskie Biuro Statystyczne daje nam plastyczny obraz życia Lwowa w przekroju jednego miesiąca. Oto ostatni numer tego pisma, zawierający cyfry z listopada 1933 r.

Miasto nasze wraz z przyłączonemi doń niedawno gminami wiejskiemi liczyło przed dwoma miesiącami 315.841 ludności, czyli o 1.152 więcej niż w listopadzie 1932. Natomiast spadła wśród Lwowian ochota do małżeństwa gdyż na 1.000 mieszkańców w stosunku rocznym przypada 10'80 ślubów gdy przed rokiem liczba ta wynosiła 11'40.

Na 287 małżeństw przypada na małżeństwa mieszane 48. Ciekawy jest fakt, że w małżeństwach mieszanych pomiędzy osobami obrządku rzymsko- i grecko katolickiemi częściej zdarzają się takie, w których do tego drugiego należy kobieta (wypadków takich zanotowano 26, w odwrotnym stosunku 16). Najczęściej żenią się i wychodzą zamąż — oczywiście — ludzie stanu wolnego. O powtórne więzy małżeńskie pokusiło się 19 wdowców i 14 wdów, oraz 6 rozwiedzionych mężczyzn, a tylko jedna rozwódka.

Dzieci urodziło się w listopadzie 311, z tego 46 nieślubnych; liczba skonów była mniejsza, niż ilość urodzeń, gdyż wynosiła 292. Rzecz charakterystyczna, że kobiety dłużej, żyją niż mężczyźni, Przewaga mężczyzn występuje stale w statystyce śmierci aż do wieku ponad lat 49, przyczem zauważyć można pewien szczegół: mężczyźni liczniej umierają w stanie małżeńskim, kobiety w stanie wdowim.

Zdrowotność Lwowa możnaby wydać na podstawie statystyki listopadowej dobre świadectwo, gdyby nie olbrzymia cyfra zachorowań na choroby dziecięce. Wśród 465 wypadków chorób zakaźnych, zanotowano odry 265, płonicy 89, błonicy 34, krztuśca 48. Wyjątkowo licznie objawiła się róża — 14 wypadków.

Czasy kryzysowe charakteryzuje znaczny spadek ruchu przyjezdnych. Przybyło do Lwowa w listopadzie 3.504 osób, gdy w tej samej porze w r. 1932 naliczono przyjezdnych 6.050. Natomiast trudno wyjaśnić fakt, że liczba zaprotestowanych weksli spadła w ciągu roku z 7.100 na 4.200.

O czystości mieszkańców niezbyt korzystnie świadczy statystyka łazni miejskich. Ogółem wykąpało się tam 2.899 osób, w miejskich łazienkach sanitarnych 1.169 i 1.284 dzieci szkolnych. Cyfry znikome, jeśli się zważy ilość ludności Lwowa i fakt, że bardzo niewiele mieszkań posiada łazienki.

Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 1.342 wypadkach. Najwięcej z tego (439) przypada na opatrywanie ran ciętych, kłutych, tłuczonych, oczywiście z bójek. Napadów nerwowych zdarzyło się 15, zatrucia gazami, przejechań 10, upadków z wysokości 2. Aresztowano ogółem 657 osób, najwięcej za kradzieże. Za przestępstwa polityczne uwięziono 46 osób, za włóczęgostwo i żebranie 76, za morderstwo 4.

Pożarów było 19, w tem aż 6 z powodu wadliwej konstrukcji i 6 z powodu nieczyszczenia kominów.

Ruch pasażerów zmniejszył się znacznie, natomiast liczba wysłanych listów wzrosła z miljona na 3 miljony. Widocznie wiele z nich pozostało bez odpowiedzi, gdyż do Lwowa nadeszły tylko niecałe 2 miljony listów.

(mg.).

Kredyty budowlane.

Bank Gospodarstwa Krajowego zażądał od Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa przedłożenia danych co do wysokości Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa przedłożenia danych co do wysokości kredytów potrzebnych:

1. na remont domów o przeważającej liczbie małych mieszkań,
2. przebudowę większych mieszkań na małe,
3. na wykończenie domów blokowych.

Zainteresowani tem właściciele realności, mogą zgłaszać zapotrzebowanie kredytu na cele wyżej podane do dnia 28 lutego b. r.

Podanie o kredyt powinno być złożone w głównym protokole Magistratu, Ratusz, parter, z podaniem ulicy i liczby orjentacyjnej domu, opisaniem robót, które zamierza się wykonać, przybliżonego kosztorysu i wysokości potrzebnego kredytu.

Z oddziału Lwowskiego Czerw. Krzyża

Lwowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża odbył swe doroczne zebranie. Po zagajeniu przez prezesa dr. Szumskiego, przewodniczącym zebrania wybrano prezesa okręgu PCK b. woj. Garapicha. Sprawozdanie z działalności rocznej wygłosił prezes dr. Szumski, podkreślając zrealizowanie w całości programu pracy przyczem nie które działy zostały znacznie rozszerzone. Zarząd dążył do uświadomienia najszerszych warstw o celach PCK. Położono szczególny nacisk na postawienie pogotowia sanitarnego na wysokim poziomie sprawności. Odbyły się kursy na komendantów drużyn ratunkowych, powiększono sprzęt sanitarny, umundurowanie dla ratowników i t. d. PCK brał żywy udział w pogotowiu przeciwgazowem we Lwowie. Kola młodzieży PCK we Lwowie liczą przeszło 10.000 członków. Prezes dr. Szumski złożył podziękowanie wszystkim czynnikom współpracującym z P. C. K. a głównie władzom wojskowym. Uchwalono podziękowanie Zarządowi za owocną pracę i ustalono nowy preliminarz budżetowy.

7.000 zł. zniknęło z kieszeni.

N. Nadler, kupiec z Tłustego zawiadomił wczoraj Wydział Śledczy P. P. że podczas podróży ze Stryja do Lwowa ktoś mu ukradł 7.000 zł. z kieszeni kamizelki. Kupiec nie wie dokładnie, czy został okradziony w pociągu, czy też we Lwowie w tramwaju.

LEON GETZ,

wystawa w Muzeum Towarzystwa Szewczenki.

Zbiorowa wystawa obrazów, rysunków i drzeworytów Leona Getza zapoznaje publiczność lwowską, z poszczególnemi etapami twórczości artysty, znanego już z salonów Twa Przyj. Sztuk Pięknych.

Najwcześniejsze rysunki Getza z lat 1916—1918, o charakterze naturalistycznym, są niejako notatkami artysty, utrwalającego swe spostrzeżenia wobec zjawisk zewnętrznych. Powoli jednak zaczynają przenikać do prac jego elementy inne, dość różnorodne, które wreszcie w przewadze pierwiastków symbolicznych, przy założeniach formistycznych decydują o charakterze twórczości Getza na czas dłuższy. Zdecydowanie zaznacza się związek jego z grupą formistów polskich. Getz podejmuje identyczne założenia, nie wnosi jednak cech indywidualnych. Pozostając pod wpływem Tymona Niesiołowskiego (kompozycja z kobietą), a zwłaszcza Jacka Mierzejewskiego, nie tylko pod względem formalnym, zdradza podobną do Mierzejewskiego naturę liryczną.

Obcą tylko duchowi formistów polskich — jak wogóle charakterowi sztuki z drugiego dziesięciolecia XX. w. — są wyraźne reminiscencje symbolistów niemieckich z pod końca XIX. w., w niektórych planszach Getza z cyklu, poświęconego pamięci Matki artysty. To też rysunki te wnoszą pewien dysonans w proces ustalania się twórczości artysty.

Po okresie formistycznym staje się stosunek Getza do natury bardziej bezpośredni, o czem świadczy szereg studjów pejzażowych, olejno na płótnie w czasie ok. 1925-1926. Zespół tych obrazów — mniej ciekawy — zyskałby w całości, gdyby ich wybór został poddany ściślejszej selekcji. Natomiast za mało uwzględniono cykl „Kompozycji ze schodami", do których artysta czerpie motywy z Sanoka. Właśnie szereg tych krajobrazów zwrócił swego czasu uwagę na artystę w wystawach Twa Przyj. Sztuk Pięknych.

Wobrazach tych operuje Getz zespołem dużych płaszczyzn określonych, o kolorycie intensywnym, które to elementy podporządkowuje ścisłej konstrukcji. Motyw krajobrazowy ulega silnej interpretacji artystycznej, po dobnie jak w znanej na terenie Lwowa twórczości Harland - Zajączkowskiej. Wprawdzie nie wnosi się Getz na te wyżyny mistrzostwa techniki i faktury, jak wymieniona artystka, nie można mu jednak odmówić pewnej samodzielności.

Ostatnio jednak zaznacza się w twórczości Getza zwrot zdecydowany w kierunku malarskiego ujęcia rzeczywistości (w pejzażach oznaczonych nr. 5a, 7a, 9a.). Kompozycja całości jest niemniej ścisła i [illegible] ślana, jak w konstrukcyjnie przeprowadzonych „Kompozycjach ze schodami", lecz kształtują ją inne czynniki. Czynnikami temi to barwa i światło. Mimo to artysta nie zmierza do uchwycenia pewnej impresji, lecz stara się o nadanie zjawisku cech pewnej trwałości i stałości.

O ile obrazy te zdają się charakteryzować ostatnie usiłowania artysty, grafika jego, jak i też cykl rysunków czarną kredą, wskazują na różnorodność zainteresowań artysty. Zwłaszcza drzeworyty zdradzają, że Getz nie doszedł jeszcze do ustalenia własnego światopoglądu artystycznego. Silny związek z aktualnemi problemami, jak nawiązywanie do konstruktywizmu (niektóre ekslibrisy) momenty ekspresyjne (portret A. Nowakowskiego — drzeworyt) wreszcie surrealizm w dużym cyklu rysunków czarną kredką (stojące na wysokim stopniu opanowania środków formalnych) a więc oparcie się o tak różnorodne zasady kształtowania, nie pozwala narazie na poznanie właściwego oblicza artystycznego Leona Getza.

Dr. Helena Blumówna.

Hitlerowskie odznaki w armji i flocie niemieckiej.

Berlin, 19 lutego. (PAT). Na wniosek ministra Reichswehry prezydent Hindenburg wydał dekret wprowadzający **nową odznakę służbową w niemieckiej armji lądowej i marynarce wojennej. Odznaka ta ma godło partji narodowo-socjalistycznej. Oficerowie i żołnierze obowiązani będą nosić odznakę tę na czapce i na mundurze.** Urzędowo donoszą, że wprowadzenie odznaki nastąpiło w wykonaniu ustawy o reorganizacji Rzeszy celem usymbolizowania ścisłej łączności między armją i narodem i między armją a państwem.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Red. dr. Jampolski o krytyce teatralnej.

Krytyk teatralny bywa częstokroć osobą, ściągającą na siebie liczne docinki i złośliwe dowcipy — rzadko natomiast staje się sam przedmiotem rzeczowej krytyki. Ten mało wyzyskany, a ciekawy temat wybrał sobie wybitny publicysta i krytyk, dr. Włodzimierz Jampolski za przedmiot referatu wygłoszonego w ramach poniedziałkowych wieczorów dyskusyjnych Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie.

Prelegent ujął rzecz bardzo ogólnie i bezstronnie; nie wdając się w ocenę sposobu pisania poszczególnych krytyków teatralnych, skreślił przebieg procesu powstawania recenzji teatralnej i dał obraz idealnego krytyka scenicznego.

Na stworzenie felietonu o przedstawieniu teatralnem składają się trzy akty. Pierwszy — to przygotowanie się recenzenta, który powinien, o ile jest to możliwe, zapoznać się wcześniej ze sztuką i w wyobraźni ujrzeć jej wizję na scenie, rozdając w myśli role. Akt drugi rozgrywa się w umyśle krytyka w czasie samego przedstawienia. Istnieje zasadnicza różnica w przyjmowaniu wrażeń teatralnych przez widza naiwnego, a widza krytycznego. Pierwszy pozwala wszystkim czynnikom, składającym się na całość spektaklu, łączyć się razem — drugi rozkłada ją na zasadnicze elementy (dzieło literackie, realizacja, reżyseria, gra aktorów), chwyta w naprężeniu wszystkich władz umysłowych, przenikające wrażenia i przeżywając momenty rozkoszy artystycznej, potrafi je analizować. Praca jego, dając mu możność odkrywania momentów nowych, jest pracą współtwórczą.

Akt trzeci odbywa się przy biurku krytyka piszącego recenzję. Powinien on reprodukować swe wrażenia sumiennie, charakteryzując wszystko, co zauważył, nie puszczać płazem niczego ani nie zbywać banałem raczej komplikować sobie zadanie, niż ułatwiać. Musi też owiewać recenzję woń całości przedstawienia, ogólna jej barwa i ton, jaki udziela się czytelnikowi, toteż krytyk powinien być zarazem literatem i dziennikarzem. Obawa przed urażeniem kogoś z uczestników spektaklu, stwarza ujemny typ krytyki „dyplomatycznej", charakterystycznej w wielkich miastach w związku z interesami osobistemi, w małych zaś ze stosunkami towarzyskiemi, bardziej idealnej, ale mniej mającej racji rzeczywistej.

Referat, wygłoszony ze swadą i dowcipem, zyskał żywe uznanie licznego grona słuchaczy ze sfer literackich i artystycznych, i wywołał dłuższą dyskusję.

Dyr. Grosman zwrócił uwagę, że nasi krytycy zbyt mały nacisk kładą na realizację sztuki i pomijają prawie kwestję dekoracyi, gry i kostjumu. p. Banaś podzielił recenzentów na literatów, krytyków zawodowych i dziennikarzy, stojąc na stanowisku, że recenzje powinien pisać raczej człowiek teatru. Dr. Balk zwrócił uwagę na twórczą rolę krytyka, któremu prelegent przypisuje rolę zbyt bierną. p. Ida Wieniewska podniosła konieczność posiadania przez krytyków rozległej skali porównawczej i własnego światopoglądu oraz zauważyła, że recenzja pominąć nie może dzieła literackiego, ale zawierać powinna kontrolę stosunku dzisiejszości do utworu.

(mg).

332.966 radjoabonentów w Polsce

Obliczenia statystyczne wykazały z dniem 1 lutego b. r., liczbę 322.966 radjoabonentów. A zatem w ciągu miesiąca przybyło 11.679, bowiem obliczenia styczniowe wykazywały sumę 311.287 radjoabonentów.

—o—

Projekt ustawy o Strażach pożarnych.

Do Sejmu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów rządowy projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi. W myśl projektu Straże pożarne dzielą się na ochotnicze, przymusowe, zawodowe i prywatne. W gminach liczących powyżej 40.000 mieszkańców musi być utrzymywana zawodowa Straż pożarna. W gminach mniejszych w wypadku, gdy niema Straży ochotniczej, musi być utworzona przymusowa Straż pożarna. Przedsiębiorstwa, zatrudniające znaczniejszą ilość pracowników, lub narażone ze względu na swój charakter na znaczne niebezpieczeństwo pożaru obowiązane są utrzymywać prywatne Straże pożarne.

Straże pożarne obowiązane są niezwłocznie udzielać pomocy i ratunku na obszarze ich działania, w innych zaś wypadkach na polecenie władzy. W razie, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, ma prawo zajmować prywatne i publiczne środki przewozowe. Gminy są obowiązane zaopatrywać straże w sprzęt techniczny, dostarczyć pomieszczenia potrzebnych dla pogotowia i stałych dyżurów, urządzić i utrzymywać urządzenia sygnalizacyjne i alarmowe, zapewnić dostateczną ilość wody dla akcji ratowniczej oraz popierać akcję społeczną w celu tworzenia i utrzymywania ochotniczych Straży pożarnych. Ponadto gminy ponoszą koszty utrzymania zawodowych i przymusowych Straży pożarnych, subwencjonowania ochotniczych, udziału w kosztach utrzymania Straży okręgowych, ubezpieczenia członków Straży od wypadków.

Prawno-publiczne zakłady ubezpieczeń oraz prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe od ognia obowiązane są przeznaczać na koszty akcji przeciwpożarowej sumy, których wysokość ustala na każdy rok rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Sumy te nie mogą przekraczać 7% sumy składek brutto, zebranych przez te instytucje w roku ubiegłym z tytułu ubezpieczenia od ognia nieruchomości i ruchomości. Sumy te obciążają instytucje ubezpieczeń i nie mogą być przerzucane na ubezpieczonych.

—o—

Udogodnienia walutowe dla uczestników Targów Lipskich.

Lipski Urząd Targowy komunikuje, że wyjeżdżający z Polski na tegoroczne Wiosenne Targi Lipskie mogą wymieniać w okresie od 4 do 11 marca r. b. czeki, opiewające na t. zw. „Registermack" za okazaniem legitymacji lub odznaki Targów w następujących bankach lipskich: Allgemeine Deutsche Credit-Anstalt, Brühl 75/77 i w oddziale tego banku, Rynek 4, Deutsche Bank und Diskontogesellschaft, Martin-Luther-Ring 2, Dresdner Bank, Goethestrasse 3/5, Commerz- und Privatbank, Tröndlinring 3.

Czeki na „Registermarki" można nabywać w bankach polskich po kursie około 1.85 zł. za Registermarkę. Po tymże samym kursie honorowi przedstawiciele Targów Lipskich w Polsce sprzedają również bilety kolejowe na niemieckie koleje.

Hollywood śpi już o 10-tej...

DO SPRZEDANIA — TANIO! — HOLLYWOOD ŚPI JUŻ O 10-TEJ. — TYLKO FOOTBALL. — PIENIĄDZE MAJĄ TYLKO GWIAZDY. — OSZCZĘDNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".)

Los Angeles, w lutym.

Po latach tłustych przyszły lata chude, przeraźliwie chude. Hollywood i jego życie nocne — zamarły. Hollywood kładzie się wcześnie spać i śpi snem biedaka, marzącego o wygraniu na loterji.

Przechodnia witają gęsto rozwieszone ogromne plakaty na drzwiach luksusowych willi: „This house for sale. Cheap." (Ten dom do sprzedania. Tanio). W zamożnych dzielnicach miasta co trzeci mniej więcej dom jest pusty, niezamieszkany. Żaluzje na oknach po spuszczane, ogrody zaniedbane. Bogaci ludzie pouciekali z Hollywood, jakby wymieceni panicznym strachem. Byle dalej od tego najdroższego w Stanach miasta, gdzie nie tak dawno wyrzucano setki tysięcy dolarów na luksusowe, ekstrawaganckie zachcianki, zabawy, uczty. W garażach stoją setki pięknych aut pozostawionych przez ich właścicieli; na każdem z nich wisi kartka: „For sale" — Do sprzedania.

Hollywood nie wie już co znaczy zabawa w nocy. Lokale nocne, przybytki głośnej zabawy, kabarety, bary, dancingi, gdzie szampan i likiery lały się strumieniami, gdzie nie oglądano się na rachunki — opustoszały. Większa część z nich — zamknięta. Te które pozostały, wiodą suchotniczy żywot, robią bokami. Wcześnie zjawiają się tu przygodni goście, mało konsumują i wcześnie opuszczają lokal przez ironię chyba noszący dziś nazwę wesołego. O godz. 10-tej Hollywood już śpi. Śpią kelnerzy, śpią girlsy, fortancerki, śpią wszyscy, dla których dawniej noc hollywoodzka była dniem, dniem pracy i zarobku.

Poszły też w zapomnienie gwarne, wesołe i huczne week-endy. Niema już korowodów wspaniałych limuzyn unoszących w pędzie wesołe towarzystwa ku granicy meksykańskiej, po drugiej stronie której czekały na przybyszów z „suchych" Stanów rozkosze pijaństwa i rozpasanej zabawy. Niema wycieczek na morze, niema rajdów nadbrzeżnych na pięknych luksusowych jachtach, motorówkach. Wszystko to zginęło, zmiecione kryzysem. Jedyne co pozostało skromnym, szarym obywatelom i obywatelkom zubożałego raju filmowego, to przyglądanie się meczom footballu na jakimś stadionie sportowym.

A co robią gwiazdy? Gwiazdy zachowały swoje majątki, ale też żyją dziś inaczej niż dawniej.

Harold Lloyd, Will Rogers, Marion Davies, Charlie Chaplin i inni i inne mieszkają nadal w Beverley Hill w swych pięknych willach otoczonych wspaniałymi ogrodami. Ci i te mają jeszcze duże dochody i majątek zebrany za dobrych czasów i solidnie ulokowany. Ale są i tacy, którzy dla oszczędności wynoszą się poza miasto i mieszkają w skromnych wiejskich farmach, n. p. Richard Dix, Reginald Denny, Walter Houston. Wszyscy jednak którzy zaliczają się do plejady gwiazd i gwiazdorów trzymają nadal swoje auta. Auto jest dla elity aktorskiej w stolicy filmu nieodzowne; auto nadaje gwieździe właściwą jej rangę, odróżnia ją od szarego tłumu. Oszczędza się na wszystkiem, auta się nie tyka, auto jest tabu.

Em.

W Szwecji o Polsce.

W kołach studenckich i uniwersyteckich Szwecji zrobiła duże wrażenie rozmowa przedstawicieli prasy szwedzkiej z dr. Gunnarem Gunnarsonem, prezesem honorowym korporacji „Polonia" w Upsali, który wrócił niedawno z Polski. dr. Gunnarson zakomunikował m. in. prasie, iż w Warszawie powstała grupa studencka p. n.: „Przyjaciół Szwecji", w której imieniu załącza on serdeczne życzenia i pozdrowienia dla kolegów w Upsali.

Prasa szwedzka zajmuje stanowisko niezmiernie życzliwe dla Polski a sprawy dotyczące kraju naszego są bardzo często omawiane na łamach prasy tutejszej. W ciągu ostatnich czterech tygodni ukazało się w prasie szwedzkiej niemniej niż dziesięć artykułów, traktujących o Polsce. Tak więc wychodząca w Goteborgu „Handelstidning" omawiała szeroko odkrycie grobowców wikingów pod Krakowem, w „Nya Dagligt Allechanda" znalazły się zajmujące i życzliwe uwagi dra Holstroema o naszych uzdrowiskach i kąpieliskach, w „Socialdemokraten" wywiad z prof. Skapskim, który bawił w Sztokholmie dla studjów nad rozwojem metalurgji szwedzkiej.

Konferencja cukrowa.

Na dzień 5 marca r. b. zwołana została do Londynu międzynarodowa konferencja w sprawie uregulowania produkcji i zbytu cukru. Sekretarjat generalny komitetu organizacyjnego wystosował zaproszenia do Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier, Niemiec, Polski, W. Brytanji, St. Zjednoczonych, Kuby, Peru oraz Holandji. Głównym przedmiotem obrad londyńskich ma być przedyskutowanie możliwości zawarcia światowej konwencji cukrowej na szerokiej podstawie, a to przez przystąpienie głównych państw eksportujących i importujących cukier. W związku z przygotowaniami do konferencji zwołana została międzynarodowa Rada cukrownictwa do Paryża na 19 b. m. W obradach paryskich mają być sprecyzowane główne wytyczne przyszłej konwencji międzynarodowej i ustalone podstawy, które umożliwiłyby przystąpienie do tej konwencji jaknajwiększej ilości państw. W związku z pracami przygotowawczemi, zagadnienia, które znajdą się na porządku dziennym obrad w Londynie, są obecnie przedmiotem rozważań w kołach zainteresowanych sfer gospodarczych Polski.

W sprawie ustawy o czasie pracy.

W związku z coraz częstszemi wypadkami nieprzestrzegania ustawy o czasie pracy, należy przypomnieć, że w myśl treści art. 18 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, w brzmieniu obowiązującem od 1 stycznia r. b. winni przekroczenia przepisów tej ustawy oraz rozporządzeń wydanych na jej podstawie będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 do 1000 złotych lub aresztem do trzech miesięcy, wrazie zaś powtórzenia przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Śmiała kradzież przy ul. Zielonej.

Do mieszkania Marji Kogen przy ul. Zielonej 18, dostał się ub. nocy złodziej, i podczas gdy p. Kogenowa bawiła w pokoju dziecinnym, zabrał z sąsiedniego pokoju 500 zł. w gotówce, dwie książeczki oszczędnościowe PKO., biżuterję i futro.

Fałszywy wywiadowca.

Wczoraj ujęto Władysława Tuchowicza, zam. w Lewandówce przy ul. Szkarpowej 10, który podając się za wywiadowcę policyjnego i w dodatku grożąc rewolwerem dokonał w ostatnich dniach kilka wymuszeń i rabunków.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. Km. 2747/33. Dnia 20 marca 1934, o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7 w sal. Nr III, w biurze Nr. 7, licytacja realności obj. whl. 353/III. dzielnicy gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Smerekowej l. orj. 6. l. konskr. 437 3/4 o powierzchni 110 sążni kw. stanowiącej parcelę budowlaną, ogrodzoną parkanem sztachetowym 2.5 m. wysokim, na której się znajduje budynek drewniany. Cena szacunkowa 7.068 zł. Najniższa oferta 3.534 zł.
Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. Plac Marjacki 5. 865/K

VIII Km 3969/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII. z siedziba urzedowa we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8 ogłasza, że dnia 21 marca 1934 o godzinie 11 przed poł. we Lwowie, ul. Zdrowie 11 sprzeda sie przez publiczną licytacje następujace przedmioty: kredens jadalny biało lakierowany otomana, meble sypialniane, zegar, obrazy, raglan zimowy, kilimy, lusterko, stolik pod kwiaty, papierośnica srebrna łańcuszek złoty meski, przedmioty ze srebra, tacka, kieliszki, kubki, solniczka, figurki, stoliki na kwiaty maszyna do szycia „Singera" nożna. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W miedzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 836/K
Lwów dnia 12 grudnia 1933.

X. Km 124/1934. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X ogłasza, że w dniu 9 marca 1934 o godz. 9-tej rano odbedzie sie egzekucyjna sprzedaż przez licytacje publiczna ruchomości należacych do dłużnika w jego mieszkaniu — lokalu — we Lwowie przy ul. Legionów l. 23 składajacych sie z ruchomości które można ogladać w miejscu sprzedaży w dniu licytacii w czasie wyżej oznaczonym. 839/K
Lwów, dnia 17 lutego 1934.

Km 2029/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Strzyżowie, urzedujacy w Strzyżowie przy ul. Sobieskiego na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 12 marca 1934 r. o godzinie 11-tej 30 minut przed południem w biurze Nr. 2 Sadu grodzkiego w Strzyżowie odbedzie się sprzedaż publicznej licytacji nieruchomości realność wiejska o obszarze 57 sażni lwh. 33, realność wiejska o obszarze 280 sażni lwh. 609 18/16 części realności wiejskiej o obszarze 933 sażni lwh. 677. 2/8 części realności wiejskiej o obszarze 3 morgów 1299 sażni wraz z domem drewnianym, stajnia. lwh. 549 wszystkie Anieli z Ziobrów 1-o Dudkówej 2-o Nowakowej własnych 35/128 części realności wiejskiej o obszarze 6 morgów 479 sażni wraz z domem stodołą, studnia i piwnica Wojciecha Platka własnych. Całej realności wiejskiej o łacznym obszarze 4 morgi 1005 sażni, wraz z domem stainia komórka i piwnica lwh. 171. Całej realności wiejskiej o obszarze 161 sażni lwh. 565 28/40 części realności wiejskiej o łacznym obszarze 6 morgów 351 sażni wraz z domem lwh. 190 Franciszki z Ziobrów Burej własnej Całej realności wiejskiej o obszarze łacznym 2 morgów 53 sażni lwh. 735 Wiktorii z Ziobrów Zybura własnej. Nieruchomości te maja urzadzona księgę gruntowa przy Sadzie grodzkim w Strzyżowie ks. gr. gm. kat. Czudec. Powyższe nieruchomości zostały oszacowane na łaczna sumę 10 472 zł 90 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie sie od ceny wywołania tj. od kwoty 7 855 zł. 69 gr. Licytant przystepujacy do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotowiźnie w kwocie 1047 zł. 29 gr albo w takich papierach wartościowych badź w ksiażeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjete beda w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji beda zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie beda podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie beda przeszkoda do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczeciem przetargu nie złoża dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej z publicznej licytacji nieruchomości realność części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujace zawieszenie egzekucji; że w ciagu ostatnich dwu tygodni przed licytacja wolno ogladać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przegladać w Sadzie. 841/K

Km. 398/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Udziałowego w Dukli Spółdz. zarej. z ogr. por. strony egzekwujacej odbedzie sie dnia 23 marca 1934 r. o godz. 9-tej rano w biurze Nr. 4 Sadu Grodzkiego w Dukli, na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: zag. ks. gr. gm. Teodorówka lwh. 271 24/36 części pbud. lkat. 177, 178, pgr. lkat. 458/1, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452/1, 452/2, 452/3, 453, 454/1, 455/1, 455/3, 455/5, 457/1, 457/3, 457/5, 458/2, 480, 481, 2407, 438 o łacznym obszarze 19 mg 202 s kw. Zag. ks. gr. gm. Dukla lwh. 148 i 191 pgr. lkat. 1094, 1095, 1096, 900, 1100/2, 1119 o łacznym obszarze 4 mg 112 s kw. Na pbud. lkat. 177 i 178 stoi dom kryty słoma, stajnia, stodoła kryta blachą cynkową oraz kuźnia również kryta blacha cynkowa. Grunta stanowią pola orne, łaki i pastwiska oraz las jodłowy i sa w posiadaniu zobowiazanych. Z powodu zniszczenia ksiag gruntowych wzywa sie wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do sprzedać sie majacej nieruchomości, by je zgłosili najdalej na dzień przed terminem licytacyjnym, gdyż w przeciwnym razie nie zostana uznane. Do realności lwh. 271 zag. ks. gr. gm. Teodorówka należa nastepujace przynależności: 10 młodych jabłoni, 6 starych jabłoni, 10 śliw, 6 wiszni, 1 grusza, 1 dab, 3 jasiony, 1 kierat, 1 młócarnia, 1 sieczkarnia, 1 młynek do czyszczenia zboża oszacowane na 605 zł. Wartość szacunkowa 15.403 zł. 64 gr. Najniższa oferta 10 269 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. 842/K
Komornik Sądu Grodzkiego.
Dukla, dnia 6 lutego 1934.

II. Km. 69/34/27. Edykt relicytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kopla Melzera w Śniatynie jako prawonabywcy strony egzekwujacej Ołeksy Onyszczuka Hasza i Katarzyny z Słobodzianów Onyszczuk odbedzie się dnia 23 marca 1934 w Śniatynie o godz. 9 przedpoł. w Sądzie w biurze Nr. 9/I na zasadzie zatwierdzonych warunków relicytacja nastepujacych realności: Księga gruntowa Śniatyn/III whl. zag., oznaczenie realności: połowa pgr. 3423/2 rola w niwie „Tłoka" o obszarze 24 ar. 10 m kw., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 600, najniższa oferta 300, oznaczenie realności: 1/3 część pgr. 3300 rola w niwie „Tłoka" o obszarze 53 ar. 59 m kw. bedace własnością i w posiadaniu dłużniczki Jeleny z Onyszczuków Matejek, żony Iwana, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 900, najniższa oferta 450. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. 843/K
Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. II.
Śniatyn, dnia 15 lutego 1934.

II. Km. 3038/33. Obwieszczenie. Juljusz Szołlginia, Komornik Sadu Grodzkiego Rew. II. w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu (Pasaż Adlera 4) na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6-go marca 1934 r. o godzinie 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 10 odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających sie z urzadzenia domowego oraz pianina, oszacowanych na łaczna sume zł. 850 na zaspokojenie wierzytelności Dra Juljusza Francoza we Lwowie. Powyższe ruchomości można ogladać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 844/K
Tarnopol, dnia 7-go lutego 1934 r.

IV. Km. 3192/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru IV, ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 o godz. 8.45 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie przy ul. Szopena 7, składających się z fortepianu, mebli, oszacowanych na łączną sumę 1749 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 866/K
Lwów, dnia 15 lutego 1934.

VII. Km. 169/34. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lutego 1934 o godz. 8 przedpoł., we Lwowie, Rynek 24, sprzedą się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, gramofon, obrazy, dywany. Sprzedaż rozpocznie się w czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 867/K
Komornik Sądu grodzkiego miejskiego rewiru VII. we Lwowie.
Dnia 15 lutego 1934.

VII. Km 269/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego rewiru VII. we Lwowie z siedzibą urzedową przy ul. Piekarskiej 24, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 28 lutego 1934 o godz. 8.30 odbedzie się licytacja publiczna nastepujących ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie przy ul. Batorego 2, 10 kołder w różnych kolorach, 16 materaców z morskiej trawy, 50 metrów drelichu, 20 m. jedwabiu, 10 koców oszacowanych na łączną kwotą 1300 zł. Przedmioty te można oglądać w dniu i miejscu sprzedaży w czasie przytoczonym. 869/K
Komornik Sądu grodzkiego miejskiego rewiru VII. we Lwowie
Dnia 5 lutego 1934

I. Km. 1210/33/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczedności miasta Stryja odbedzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju dnia 23 marca 1934 o godz. 8.30 w biurze Nr. 10 licytacja realności obj. whl. 1212 ks. gr. Stryj, własność Samuela Wagnera stanowiącej, położonej w Stryju przy zbiegu ulic: Podzamcze, Blacharskiej i Kilińskiego, a składajacej się z 2-óch parcel budowl.: 291 i 292/2. Na pbud. 291 znajduje się przy ul. Kilińskiego i Blacharskiej l. 15 dom parterowy, częściowo murowany, częściowo budowany z drzewa, kryty w połowie blacha, w połowie gontami, mieszczący sklep, pokój, kuchnię, magazyn i sień. Na pbud. 292/2 przy zbiegu ulic: Podzamcze pod L. 8 i Blacharskiej pod L. 2 stoi kamienica 1-pietrowa czynszowa, budynek gospodarczy piętrowy, mieszczący komórki i ustepy i studnia. Kamienica jest kryta blacha, podpiwniczona, z dwoma balkonami i gankiem na piętrze i mieści: na parterze 4 pomieszkania po 1 pokoju z kuchnią, 1 sklep i sień, na piętrze zaś 4 pomieszkania po 1 pokoju z kuchnia, 1 pomieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i spiżarka. W suterynach 1-izbowe mieszkanie dla stróża, 2 magazyny i piwnice. Przynależnościa realności jest studnia kopana, betonowa z kołem rozpedowem, łańcuchem i wiadrem. Wartość szacunkowa realności wraz z przynależnościa 44.221 zł 60 gr., najniższa zaś oferta poniżej której sprzedaż nie nastapi wynosi 22.110 zł. 80 gr. 845/K
Komornik Sądu grodzkiego Rew. I.
Stryj, dnia 22 stycznia 1934.

Km. 46/34. Obwieszczenie. Bolesław Dvořniziak Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul. Kościuszki 85c na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1934 r. o godz. 12 w Rozdziałowie pow. Sokal w zabudowaniu Wasyla Humieniuka odbedzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: młocarnia z kieratem, oszacowanych na łączną sume zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 846/K
Sokal, dnia 6 lutego 1934 r.

AMORTYZACJE

III. Nc. 8/34. Postanowienie. Na wniosek Banku Polskiego Oddział w Stanisławowie zarzadza sie postepowanie celem umorzenia wymienionych niżej weksli, które miały zaginać i wzywa sie posiadaczy tych weksli, by najdalej do dnia 15/3. 1934 zgłosili sie w tut. Sądzie i okazali te weksle Sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego czasokresu, Sad wyda orzeczenie uznajace weksle za umorzone. Weksel z daty Lwów 1 sierpnia 1933 na 200 zł. płatny 30 października 1933, akceptowany przez M. Teitelbauma. — Weksel z daty Lwów 14 lipca 1933 na 200 zł. płatny 30 października 1933, akceptowany przez Jakóba Schwarza i Dore Schwarz. — Weksel z daty Lwów 19 maja 1933 na 300 zł. płatny 31 października 1933, akceptowany przez Lee Weisser. — Weksel z daty Lwów 8 września 1933 na 300 zł. płatny 31 października 1933, akceptowany przez M. Aschkenazego. — Weksel z daty Lwów 24 kwietnia 1933 na 300 zł. płatny 31 października 1933, akceptowany przez Lee Weisser. — Weksel z daty Lwów 25 sierpnia 1933 na 100 zł. płatny dnia 31 października 1933, akceptowany przez M. Schulmana. — Weksel z daty Lwów 26 maja 1933 na 198 zł. 65 gr., płatny 30 listopada 1933, akceptowany przez Bernarda Tannego. — Weksel z daty Lwów 14 sierpnia 1933 na 400 zł. płatny dnia 30 listopada 1933, akceptowany przez Firme Akselrad i Schächter. — Weksel z daty Stanisławów 6 października 1933 na 184 zł. 44 gr. płatny 5 grudnia 1933, akceptowany przez M. Teitelbauma. — Ustanawia się Dr. Engelberga, adwokata w Buczaczu kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu i zamieszkania dłużników wekslowych I. Grünfelda Firmy Manufaktura, Firmy Prim i Ska z. o. o. w Łodzi, Firmy Fajnberg i Kryński. — (Jasiński m. p. Za zgodność Czerkawski adjunkt m. p.).
Sąd Grodzki Oddział III.
Buczacz, dnia 3/2 1934. 850

FIRMY.

Firm. 291/33 i 318/33. sp. I. 30. Uchwała. Zmiany i dodatki odnoszace sie do wpisanych do rejestru spółdzielni firm spółdzielni. — Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: „Składnica Kółek Rolniczych w Samborze, spółdzielnia z ogr. odp." Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków spółdzielni odbytego dnia 2/4 1933 r. i uchwały nadzwyczajnego Zgromadzenia członków odbytego dnia 12/11 1933 r. postanowiono rozwiązanie spółdzielni i jej likwidacje. Uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia członków z dnia 12/11 1933 r. oraz uchwala Rady Nadzorczej spółdzielni z dnia 16/12 1933 r. wybrano Włodzimierza Siwaka, introligatora i Józefa Huczka, emer. oficjała — obydwóch ze Sambora — likwidatorami spółdzielni, a zarazem zarzadza się wykreślenie z rejestru spółdzielni dotychczasowych członków Zarządu w osobach: Zdzisława Rudnickiego, Jana Romana oraz Władysława Barańskiego. — Likwidatorowie będa podpisywać spółdzielnię w ten sposób, że dwóch likwidatorów pod wypisaną lub wyciśnieta firma spółdzielni z dodatkiem w „likwidacji" umieści swe podpisy. Data wpisu 26/1. 1934 roku. Likwidatorom poleca się, by wdrożenie likwidacji spółdzielni przy równoczesnem wezwaniu wierzycieli firmy, by swoje pretensje najdalej do roku zgłosili, — zgodnie z postanowieniem art. 76 ust. o spółdzielniach ogłosili 3-krotnie w piśmie przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni. — Przystepujac do likwidacji, winni likwidatorowie sporządzić bilans i przeprowadzić likwidacje zgodnie z postanowieniami art. 80 i 81 wyżej cytowanej ustawy, zaś po ukończeniu likwidacji winni likwidatorowie zgłosić do sadu rejestrowego wniosek o wykreślenie firmy z rejestru. — Odmawia sie natomiast wnioskowi o ustanowienie dalszymi likwidatorami spółdzielni Antoniego Szymańskiego, Józefa Michela i Aleksandra Krzesińskiego, albowiem jak widocznem jest z odpisu protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 16/12 1933 r. i pisma prezesa Rady Nadzorczej spółdzielni z dnia 30/12. 1933 r. wymienieni wyżej stanowiska likwidatorów nie przyjeli. W załatwieniu podania z dnia 30/12 1933 r. firm. 318/33. sp. I. 3. wzywa sie Rade Nadzorcza, by do dni 14 zapodała kandydatów na ustanowić sie majacych przez Sad ewentualnie dalszych likwidatorów.
Sąd okregowy Wydział I.
Dnia 23/1. 1934. 853

Firm. 284/33 C IV. 78. Do rejestru C. należy wciagnać co nastepuje: Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: „Naftapol" Spółka naftowa z ograniczona odpowiedzialnością w Drohobyczu. Przedmiot przedsiebiorstwa: a) nabywanie i administrowanie kopalń, udziałów kopalnianych, eksploatacja kopalń, terenów naftowych, uprawnień do poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, prowadzenia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw pozostających w związku z poszukiwaniem i wydobywaniem minerałów żywicznych. b) nabywanie, pozbywanie udziałów brutto i netto w terenach i kopalniach naftowych w zagłebiach naftowych Małopolski; c) zawieranie wszelkich czynności handlowych dotyczacych kupna i sprzedaży ropy i produktów ropnych; d) zakładanie i zawieranie przedsiebiorstw majacych na celu przerabianie surowej ropy, odtłaczanie i transport ropy i produktów ropnych, o ile do tego specjalnie zezwolenie państwowe wymagane nie jest; e) uczestnictwo w innych przedsiebiorstwach majacych na celu interesa wyżej pod a), b), c) i d) określone. Forma spółki: Kontrakt spółki z daty Drohobycz dnia 23 listopada 1933 we formie aktu notarjalnego Lrep. 13 000. Zawiadowcy: Maurycy Czysz, przemysłowiec w Katowicach ul. Jagiellońska 5 i Isser Scheinfeld, kupiec w Drohobyczu. Zawiadowcy zastepują spółke łacznie jednakże jak długo jest zawiadowca Maurycy Czysz, uprawniony on bedzie do zastepowania i podpisywania spółki samodzielnie z wyjatkiem spraw tyczacych pozbycia i hipotecznego obciażenia nieruchomości stanowiacych własność spółki. Dzień wpisu: 1 grudnia 1933.
Sad okregowy w Samborze Wydział II.
Dnia 30 listopada 1933 855

ROZMAITE.

Prez. 200/34/19. Ogłoszenie. W sprawie rekonstrukcji księgi gruntowej gminy Stroniowice ogłasza się, że w czasie od 20 lutego do 5 marca 1934 wyłożone beda w tut. Sądzie arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości, z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym oraz protokoły dochodzeń do powszechnego przejrzenia. W razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów, dalsze dochodzenia prowadzone beda w dniu 6 marca 1934 w tut. Sądzie.
Sad Grodzki
Niżankowice, dnia 19 lutego 1934. 835

Prez. 3505/34. Edykt. Sad Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sadu grodzkiego w Niżankowicach dla gminy katastralnej Kormanice wzywa do zgłaszania w Sadzie grodzkim w Niżankowicach do 1 czerwca 1934 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dzpp. 792
Lwów, 31 stycznia 1934.

Prez. 2526/34. Edykt. Sad Apelacyjny we Lwowie wdrożył postepowanie sprostowawcze celem uzupełnienia zniszczonej księgi gruntowej Sadu okregowego w Stanisławowie dla dóbr Mikuliczyn i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sadzie okregowym roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z 1871 r. do 1 marca 1935. 793
Lwów, 24 stycznia 1934

Prez. 2914/34. Edykt. Sad Apelacyjny we Lwowie wdrożył postepowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Stanisławowie dla gminy Pawełcze i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 1 czerwca 1934. 794
Lwów, 26 stycznia 1934.

Prez. 2912/34. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postepowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Niżankowicach dla gminy Niżankowice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sadzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 1 czerwca 1934. 795
Lwów, 26 stycznia 1934.

Program radjowy.

Środa, dnia 21 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przeglad Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka lekka z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Oktet Squire'a (płyty). 15.50: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy E. Hoffmannowej (msopran). przy fortep. prof. L. Urstein. 16.10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Feljeton B. Hertza „Niedobry figiel". b) Piosenki w wyk. I. Haman-Bojanowskiej c) „Łamigłówki" w opr. H. Ładosza. 16.40: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. 16.55: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i L. Lawiński (piosenki i monologi). 17.50: Akcja „Radjo-dzieciom". 18: Odczyt przyrodniczy. 18.20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. kwartetu polskiego (I-sze skrzypce I. Dubiska. II. skrzypce T. Ochlewski. altówka M. Szaleski. wiolonczela Z. Adamska (oraz J. Tarczyński) fort. W programie muzyka polska. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Na froncie literatury" wygł. J. Szczawiej. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20: „Myśli wybrane" 20.02: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. St. Nawrota i M. Orzechowski (wibrafon). 21: Trans. z Warszawy. „Ludzie z prowincji" felieton p. J. Strzeleckiej. 21.15: Trans. z Warszawy. „Sonety Krymskie" do słów A. Mickiewicza z muzyką St. Moniuszki w wyk. orkiestry symf. P. R. i chóru „Lutni" warszawskiej pod dyr. P. Maszyńskiego i A. Dobosz (tenor). 22.15: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto dr. M. Tyrowicza pt. „Prasa w Polsce". 22.30: Muzyka salonowa z płyt. 22.45: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina". 23: Komunikaty 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

Czwartek, dnia 22 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Piosenki rewjowe z płyt. 12.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12.35: Trans z Warszawy. XVI-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Mgtu m. st. Warszawy. w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. A. Dołżyckiego. Z. Adamska (wiolonczela), E. Mossakowski (baryton) i M. Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. W programie romantycy i muzyka polska. 14—14.05: Dziennik południowy. 14.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego. Trans. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 16.40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16.55: Trans. z Poznania. Arje operetkowe i pieśni w wyk. A. Raczkowskiego (tenor). 17.20: Trans. z Krakowa. Recital St. Schleichkorna (altówka). 17.50: Audycja Zw. Pracy Obyw. Kobiet. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" wygł. p. B. Łecikowski. 18.20 Trans. z Wilna. Słuchowisko „Niespodzianka" H. Rostworowskiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19.03: „Czarodziejka z nad Nilu" felieton literacki o Kleopatrze wygł. dr. Zdz. Zygulski. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20: „Myśli wybrane". 20.02: Trans. z Warszawy. „W dzień urodzin Chopina". 20.55: Przerwa. 21—23: Trans. z Medjolanu z teatru „La Scala" oratorjum „Mojżesz" Lorenza Perosi. W przerwie I-ej trans. z Warszawy. Felieton p. K. Stromengera o „Oratorium Mojżesz". W przerwie II-ej trans. z Warszawy. Komunikaty. 23: W przerwie III. tr. z Medjolanu. „Nowa biografja I. Paderewskiego" wygł. J. Szapiro.

Przepisy o emigracji do Argentyny.

Ukazał się dekret rządu argentyńskiego, ustalający normy, jakie mają obowiązywać na przyszłość imigrantów i pasażerów, przybywających do Argentyny. W myśl tego dekretu, każda osoba, przyjeżdżająca do Argentyny klasą II. lub III. w wieku ponad 15 i poniżej 60 lat winna posiadać oprócz paszportu świadectwo moralności, wydane przez władze sądowe lub policyjne, świadectwo nieuprawiania żebraniny oraz świadectwo zdrowia, zalegalizowane przez odnośny konsulat argentyński. Od przedkładania i legalizacji tych trzech świadectw będą zwolnione jedynie osoby, osiadłe w Argentynie a przebywające zagranica czasowo i powracające do Argentyny. Od opłaty legalizacyjnej, lecz nie od przedkładania rzeczonych trzech świadectw będą zwolnione osoby, sprowadzane do Argentyny, o ile są krewnymi sprowadzających aż do drugiego stopnia lub spokrewnionymi z nimi w pierwszym stopniu, dalej sprowadzane do Argentyny celem wstąpienia w związek małżeński (osoby takie opłacać będą legalizacje, opłata ta atoli zostanie im zwrócona po zawarciu małżeństwa), „amatorzy" jakiejkolwiek gałęzi sportu, przyjeżdżający do Argentyny celem wzięcia udziału w zawodach, członkowie trup teatralnych na mocy zawartych kontraktów, członkowie zakonów religijnych, uznanych w Argentynie, jakoteż zakonnice, przyjeżdżające do Argentyny, celem wstąpienia do służby w szpitałach w charakterze pielęgniarek, turyści, komiwojażerowie handlowi, członkowie ekspedycyi naukowych, zakontraktowani technicy i specjaliści, o ile ich pobyt w Argentynie nie potrwa dłużej, niż rok, osoby przejeżdżające przez terytorium Argentyny do krajów ościennych, o ile tam stale zamieszkują oraz rolnicy, mogący się wykazać kontraktem dzierżawy lub kupna ziemi w Argentynie lub kapitałem w wysokości conajmniej 1500 pesów papierowych. Małoletni do 15 lat, przyjeżdżający do Argentyny w towarzystwie rodziców lub opiekunów, nie potrzebują żadnego innego dowodu, jak tylko metryki urodzenia, wizowanej bezpłatnie przez konsula argentyńskiego. Osoby, przyjeżdżające do Argentyny klasą I, winny również posiadać świadectwo moralności i świadectwo zdrowia, wizowane bezpłatnie przez konsula argentyńskiego.

Mówiąca wystawa.

W Nowym Orleanie (U. S. A.) urządził mówiącą wystawę właściciel sklepu obuwia, który wykorzystał radjo w sposób nader dla siebie korzystny. Otóż kiedy klient zatrzymuje się przed wystawą sklepu, uderzony zostaje — mile w ucho wpadającemi dźwiękami z głębi okna wystawowego. Uszu klienta, podziwiającego w milczeniu jakieś piękne pantofle, dochodzi sympatycznie brzmiący głos, wyliczający walory oglądanego obuwia, informujący o jego cenie i wreszcie zapraszający do wejścia do sklepu celem dokonania zakupu. Aparatura tej „czarodziejskiej machiny", odgadującej nastroje przechodniów jest nader prosta: opiera się ona na systemie luster tak ustawionych, by można było z wewnątrz sklepu obserwować przechodniów, śledzić wrażenia, jakie odnoszą oni przy oglądaniu wystawy. Gdy ktoś z przechodniów zwraca uwagę na jedną z par obuwia, ekspedjent udziela przez mikrofon potrzebnych informacyj. Niezwykle czuły dyktafon chwyta słowa przechodniów i umożliwia szybko odpowiedź. Organizacja instalacji, o której mówi cały Nowy Orlean, ściągnęła uwagę mieszkańców na sklep pomysłowego Amerykanina.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 lutego 1934.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w ramach notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Ceny paritas Podwołoczyska: pszenica dworska 18.50—18.75, żyto zbiorowe 13—13.25, jęczmień przemiałowy 10—10.25. Inne kursy niezmienione.

Kronika sportowa.

Paryż pokonał Pragę

w meczu piłkarskim rozegranym w Paryżu w stosunku 3:1.

Kolarstwo zawodowe w Czechosłowacji

Czechosłowacki Zw. Kolarski postanowił wprowadzić w kadry swoich członków również i kolarzy zawodowych.

Totalizator na sportowych imprezach

Ub. niedzieli rozpoczął swą działalność totalizator na imprezach sportowych, a głównie piłkarskich.

Przedsiębiorstwo oparte jest na kapitale angielskim, wzoruje się na znanym totalizatorze ligowym w Anglji, na który też przyjmuje zakłady.

—o—

W. J. LOCKE. 9

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ II.

— Oliwja widziała tę parę poprzednio tylko raz, również na pogrzebie — pogrzebie młodszego trzyletniego braciszka. Ojciec, człowiek pełen życia i entuzjazmu dla wsi, koni, psów i trzody chlewnej, nie utrzymywał bliskich stosunków z bratem — „zdechlakiem", a jako nieugięty zwolennik Kościoła Angielskiego (wynajmował stale ławkę w kościele parafjalnym, ale pomimo jak najlepszych chęci, nie korzystał z niej nigdy z braku czasu), nienawidził dysydentów i potępiał działalność bratowej. Jego nałogowa hojność nie godziła się z ich cnotliwem skąpstwem. Raz wrócił z Claphamu, gdzie był u nich na obiedzie, skarżąc się na głód.

— Dali jedną nerkę na trzy osoby i mnie dostała się sama chrząstka!

Oczywiście Oliwja nie ciągnęła do stryjostwa i pomimo wrodzonej, dziedzicznej gościnności, rada była, kiedy, objadłszy do kości wszystkie pieczenie, odjechali, pełni zgorszenia dla jej grzesznej rozrzutności i braku chrześcijańskich uczuć. Pomijając tę niewesołą wizytę, siadała do stołu sama od czasu ostatniego urlopu ojca. Myśl ta zapiekła ją w sercu ostrym bólem. Wkrótce po urlopie ojciec umarł w Etaples i od dnia jego śmierci upłynęło już osiemnaście miesięcy. Teraz podejmowała gościa z szaloną radością. Tylko poczucie miary powstrzymało ją od podania szampana. Zadowoliła się butelką starego Cortona. Gale był znawcą czerwonych win, burgunda i portu, miał zasobną piwniczkę i nauczył córkę odróżniać dobre gatunki od złych.

Widząc pochlebne wrażenie gościa, zarumieniła się z zadowolenia. Ojciec lubił imponować gościom w ten sposób.

— Albo straciłem smak na wojnie — rzekł major — albo poczęstowała mnie pani — wspaniałem winem.

Roześmiała się triumfująco.

— Jak mi przyjemnie, że pan się na mnie poznał. To Corton z roku 1887.

— Pozwolę sobie powiedzieć pani reprymendę. Nie powinna pani trwonić takiego wina dla byle kogo. O, naturalnie, pani zaprotestuje, że ja nie jestem byle kim. Ale ja wiem, że jestem.

— Musiałam panu wynagrodzić niepotrzebną jazdę i chciałam pokazać co potrafi Todger.

— Todger jest cudowny. Nie rozumiem jak pani może chcieć go opuścić.

— Opuszczę. O! opuszczę. Na co się przyda samotnej dziewczynie wielki dom o kilkunastu pokojach?

— Bądź co bądź to jest dom pani.

— Dlatego właśnie nie chcę go wynająć.

W takim razie dlaczego pani chce go opuścić? Czy wolno się zapytać co pani zamierza robić?

Spojrzała mu w oczy i roześmiała się.

— Wyruszę w świat na poszukiwanie przygód.

— A ja pragnąłbym zerwać ze światem i nie mieć już nigdy żadnej przygody. Miałem ich tyle, że mi wystarcza do końca życia.

— Ale chyba pan nie zamierza — rzekła, zdając sobie sprawę z jego odwagi, energji i innych przypuszczalnych przymiotów — chyba pan nie zamierza zapaść się tu na zawsze i skamienieć.

— Właśnie, że zamierzam i to dosłownie.

Doznała uczucia gorzkiego zawodu. Taki człowiek, jak on nie miał prawa wycofywać się z życia. Zdradziła swoje myśli wyrazem twarzy. On uśmiechnął się i rzekł:

— Dosłownie, prosze pani, i faktycznie. Kiedyś byłem geologiem i specjalizowałem się w pewnych skamieniałościach.

— O, przepraszam pana...

— W ślicznych skamieniałościach — ciągnął, ignorując jej przeproszenie zaco mu była wdzięczna — t. zw. foraminiferach. Czy pani wie co to jest? — Oliwja potrząsnęła głową. — Maleńieczkie muszelki, których mieszkańcy należeli do najdawniejszych istot żyjących — protozoa i stanowią jeden z punktów wyjścia do rozwiązania zagadki życia. Później przerzuciłem się na inne muszle, miljony razy większy i miljony razy mniej ważne. Nasunęły mi się w związku z tem różne spostrzeżenia — to ogromnie rozległa dziedzina — i teraz szukam wygodnego zacisza, gdziebym mógł kontynuować moją pracę.

— To szalenie ciekawe, ale daruje pan, że zapytam, kto panu za to płaci?

— Może ludzkość zapłaci za dwieście lat — roześmiał się. — Chociaż, jeżeli będę cierpliwy, mogą mnie zrobić członkiem Royal Society, kiedy będę miał, no, siedemdziesiąt trzy lata.

— Chętniebym się dowiedziała czegoś więcej o tych forami..., o tych drobniutkich stworzeniach. Nigdy o nich nie słyszałam.

Ale on odpowiedział:

— Nie. Gdybym raz zaczął, zanudziłbym panią na śmierć. Przeklęłaby pani godzinę, w której przestąpiłem te progi. Są inne rzecze takie same ważne jak foraminifera. Wyspowiadałem się z moich planów. Teraz kolej na panią. No, więc, co pani zamierza z sobą zrobić? Co panią najwięcej interesuje?

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Bernaduk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.